

## 9

*Ks. Piotr Jamioł MS*  
UPJPII, Kraków

## UZNANIE PRZEZ KOŚCIÓŁ OBJAWIENIA MATKI BOŻEJ W LA SALETTE

### WSTĘP

Objawienie w La Salette związane jest z wydarzeniem w dniu 19 września 1846 r., kiedy to Maryja jako „Piękna Pani”<sup>1</sup> ukazała się dwojgu dzieciom: 11-letniemu Maksyminowi Giraud<sup>2</sup> i 15-letniej Melanii Cal-

- 1 J. Jaouen, *La Salette - dar Chrystusa dla Kościoła*, tł. M. Taszycka, Kraków 1987, s. 51-68; L. Carlier, *Historie de l'Apparition de la Mère de Dieu sur la montagne de La Salette*, Tournai 1912, s. 1-29; E. Picard, *La Salette. Précis historique*, Grenoble 1946, s. 14-24; L. Bassette, *Le fait de La Salette 1846-1854*, Paris 1955; V. Hostachy, *Histoire séculaire de La Salette. Un siècle d'or 1846-1946*, Grenoble 1946; A. Doyen, *La Salette vengés*, Lyon 1857; A. Bertrand, *La Salette. Documents et bibliographie*, Paris 1889; A. Verdunoy, *La Salette. Histoire critique*, Paris 1906.
- 2 Maksymin Giraud (1835-1875), ur. 27 sierpnia 1835 r. w Corps, syn Germana i Anny Marii Templier. Ojciec jego pochodził z Trieves i pracował w Corps jako kołodziej. Był dwa razy żonaty. Z pierwszego małżeństwa z Anną Marią Templier miał czworo dzieci. Tylko dwoje z nich osiągnęło wiek dojrzały: Angelika (ur. w 1829 r.) i Maksymin. Matka ich umarła na początku 1837 r. Giraud ożenił się ponownie w kwietniu tego samego roku z Marią Court, która dała mu dwoje dzieci. Pierwsze urodziło się martwe, drugie zaś umarło w 9 roku życia. Maria Court zmarła 24 stycznia 1848 r. Do 11 roku życia Maksymin nie chodził do szkoły i nie potrafił czytać ani pisać. Po po-

vat<sup>3</sup>, przekazując im swoje orędzie. Dzieci pochodziły z biednych rodzin. Nie chodziły do szkoły ani na katechizację. Na swoje utrzymanie musiały sobie same zapracować, podejmując służebne prace u zamożniejszych gospodarzy. Objawienie w La Salette głosi prawdę o orędownictwie i pośrednictwie Maryi, stojącej pomiędzy Chrystusem a potrzebującą ludzkością<sup>4</sup>. W swoim orędiu Maryja wzywa całą ludzkość do zawrócenia z drogi grzechu i skierowania się w stronę Boga. Celowo w tym miejscu

bycie w Małym Seminarium La Cote-St. André i nieudanych próbach kontynuowania studiów Maksymin na próżno próbował swoich sił w celu zdobycia jakiegoś zawodu. W końcu powrócił do rodzinnego Corps, gdzie zmarł 1 marca 1875 r., w wieku 40 lat. Ciało jego spoczywa na cmentarzu w Corps, a jego serce w bazylice Matki Bożej w La Salette. J. Stern, *Makymin i Melania. Pasterze z La Salette*, Kraków 1993; M. Caterini, *La Salette. La Madre che piange*, Torino, 1981, s. 363; L. Carlier, *Histoire...*, s. 66-89; V. Hostachy, *Histoire...*, s. 67-112.

- 3 Melania Mathieu-Calvat (1831-1904), ur. w Corps 7 listopada 1831 r., córka Piotra Calvat i Julii Barnaud. Ojciec jej, z zawodu tracz, ożenił się w 1825 r. z Julią Barnaud i miał z nią dziesięcioro dzieci. Ślub kościelny wzięli dopiero w roku 1834. Melania już jako ośmioletnia dziewczynka pracowała w roli pasterki w okolicznych gospodarstwach, spędzając w domu rodzinnym tylko miesiące zimowe. W roku objawienia przebywała od wiosny do końca listopada w Ablandins u Jana Baptysty Pra. Podobnie jak Maksymin, nie umiała ani pisać, ani czytać, nie chodziła nigdy do szkoły i nie otrzymała formacji religijnej. W grudniu 1846 r. przyjęto ją do szkoły prowadzonej przez Siostry Opatrzności w Corps. Przebywała tam jako pensjonarka do 1850 r. Następnie w postulacie u tych samych sióstr w Corenc k. Grenoble. Po dwóch latach pobytu nie została dopuszczona do złożenia ślubów. W 1854 r. wstąpiła do Karmelu w Darlington (Anglia). Tam złożyła śluby zakonne 24 lutego 1856 r. jako s. Maria od Krzyża. Na skutek problemów rodzinnych (rodzice byli ze sobą skłócen i rozeszli się) Melania załamała się. Dlatego 24 września 1860 r. opuściła Darlington, udając się do Marsylii, gdzie mieszkała jej matka. W latach 1867-1884 przebywała pod opieką biskupa Petagni w Castellamare (Włochy), prowadząc życie samotne. W roku 1884 powróciła do Francji do swojej matki w Cannes i Cannet w Alpach Nadmorskich. Po śmierci matki (1 grudnia 1889 r.) Melania przeniosiła się do Marsylii. Przez cały ten okres usiłowała zrealizować projekt fundacji zakonu w Chalon-sur-Saone w diecezji Autun. Od 1892 r. zamieszkała we Włoszech, gdzie spędziła ostatnie lata swego życia w cierpieniu i na modlitwie. Zmarła w nocy z 14 na 15 grudnia 1904 r. w Altamura (w prowincja Bari) w wieku 73 lat. J. Stern, *Makymin...*, s. 15-24; M. Caterini, *La Salette...*, s. 364-365; L. Carlier, *Histoire...*, s. 66-89; V. Hostachy, *Histoire...*, s. 113-134.

- 4 L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa. Podręcznik mariologii*, Kraków 2004, s. 391.

pomijamy teologiczne znaczenie orędzia Maryi, przekazanego – poprzez świadków objawienia – ludzkości, a skupimy się jedynie na badaniu kanonicznym przez Kościół prawdziwości i autentyczności samego objawienia.

Zagadnienie to ujmijmy w następujących punktach. Najpierw przedstawimy niektóre objawienia maryjne w XIX w. z ich krótką charakterystyką, a zwłaszcza te, które potwierdzają La Salette. Następnie omówimy problem objawień prywatnych i kryteria autentyczności. Wreszcie zajmiemy się przewodnim tematem, którym jest weryfikacja przez Kościół autentyczności objawienia w La Salette. Temat ten zostanie ujęty w sześciu zagadnieniach, takich jak: wstępne badania prowadzone przez kurię biskupią w Grenoble; badanie prawdziwości objawienia w La Salette przez dwie komisje biskupie; komisarze biskupi jako delegaci do zbadania prawdziwości objawienia w La Salette; badanie objawienia przez wielką komisję diecezjalną; opozycja przeciw objawieniu oraz Orzeczenie Kościoła o prawdziwości objawienia w La Salette.

## 1. NIKTÓRE OBJAWIENIA MARYJNE W XIX w. I TE, KTÓRE POTWIERDZAJĄ LA SALETTE

W wieku XIX, kiedy objawiła się Matka Boża w La Salette, miało miejsce w sumie 101 objawień maryjnych, z których La Salette było 20 objawieniem prywatnym<sup>5</sup>. Warto tutaj podkreślić, że na 101 objawień prywatnych aż 45 miało miejsce we Francji<sup>6</sup>. Dlaczego Opatrzność Boża wybrała Francję jako miejsce najliczniejszych objawień prywatnych w XIX w.? Odpowiedź daje nam sama historia. To właśnie we Francji, zwłaszcza od Wielkiej Rewolucji, rozpoczął się proces odchodzenia człowieka od Boga, a konsekwencją tego był i jest kryzys wiary. Społeczeństwo francu-

5 G. Hierzenberger, O. Nedomansky, *Tutte le apparizioni della Madonna in 2000 anni di storia*, Piemme, Casale Monferrato 1996, wyd. 2. Orginał ukazał się w języku niemieckim pt. *Erscheinungen und Botschaften der Gottesmutter Maria. Vollständige Dokumentation zwei Jahrtausende*, Pattloch Verlag, Augsburg 1993.

6 Tamże.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

skie odwróciło się od Boga, propagując takie prądy, jak racjonalizm, naturalizm, liberalizm, marksizm, deizm, panteizm, modernizm, itp. Bóg sam daje odpowiedź na zaistniałą sytuację we Francji posyłając Maryję „jako proroka” wzywającego do nawrócenia i pokuty. Ta misja Maryi dobitnie świadczy o wielkiej miłości i niezmiernym miłosierdziu Boga do każdego człowieka.

Mówiąc na temat objawień prywatnych należy podkreślić, że wiele z nich miało charakter bardzo personalny i nie wyszło poza ścisły krąg osobistych przeżyć, podczas gdy inne miały zdecydowanie większy zasięg, przyciągając na miejsce objawień rzesze pielgrzymów i ciekawskich. Były także takie objawienia, które zostały uznane przez Kościół i cieszą się wielkim kultem wśród wiernych. Dla przykładu wymienimy tylko najważniejsze z nich:

1. Objawienie „Cudownego Medalika” siostrze Katarzynie Labouré (1806-1876), której Maryja objawiła się trzy razy: 19 lipca, 27 listopada i w grudniu 1830 r., w jej paryskim klasztorze przy Rue du Bac 140. Kazała jej wybić medalik z figurą objawiającej się Maryi i tekstem modlitwy. Od 1832 r. medalik rozdawany był milionom osób i szybko otrzymał nazwę „cudowny” ze względu na liczne cuda, jakie realizowały się poprzez niego<sup>7</sup>.
2. Także interesujące nas La Salette – gdzie 19 września 1846 r. objawiła się Maryja, do którego jeszcze wrócimy – znajduje się we Francji, w diecezji Grenoble, leży w Alpach Izerskich na wysokości 1800 m n.p.m., w pobliżu miasteczka Corps i jest uznawane za jedno z najpiękniejszych sanktuariów maryjnych świata<sup>8</sup>.
3. Objawienie się Maryi jako Niepokalanej w Lourdes w roku 1858 Bernadecie Soubirous (1844-1879). Wówczas 14-letnia dziewczyna przeżyła w owym roku aż 18 objawień Maryi, które następowały w dniach: 11, 14, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 27, 28 lutego; 1, 2, 3, 4, 25 marca; 7

7 *Miejsca święte. Leksykon*, pod red. Z. Paska, Kraków 1997, s. 202-203.

8 Tamże, s. 150-151.

kwietnia i ostatnie 16 lipca. Maryja objawiła jej swoje imię, mówiąc o sobie: „Jestem Niepokalane Poczęcie”<sup>9</sup>.

Wiek XIX zna ponadto trzy objawienia maryjne, które potwierdzają wcześniejsze objawienie Maryi w La Salette. Oto one:

1. W dniu 9 listopada 1870 r. w Metz (Francja), 8-letnia dziewczynka dostąpiła krótkiego objawienia Matki Bożej z La Salette.
2. W San Francisco (USA) w 1873 r. pani Collins, osoba ciężko chora, usłyszała głos Maryi, która zachęcała ją do wypicia trzech kropli wody ze źródła w La Salette i do odmówienia trzech „Zdrowaś Maryjo”. Pani Collins posłuchała rady Maryi i od razu została uleczona.
3. W marcu 1884 r. Maryja z La Salette objawiła się 26-letniej Marii Luizie Nerbollier, najpierw w Lyonie, a później w Diemoz (w Alpach francuskich). Maryja poleciła jej odmawianie różańca i rozpowszechnianie medalika Anny Marii Coste’y (1862-1924), zwanego medalikiem „Matki Samotności”. Potwierdziła ponadto wcześniejsze objawienie w La Salette i zaproponowała jej dar stygmatów jako pieczęć znoszonych przez nią ofiar za dusze świata. Maria Luiza Nerbollier rzeczywiście otrzymała stygmaty. Zmarła 15 września 1908 r. w Diemoz, a kiedy w lipcu 1939 r. odkryto jej grób, aby przenieść ją do Pouilly-les-Fleurs, okazało się, że ciało jej było niezniszczone<sup>10</sup>.

Również w pierwszej połowie XX w., w roku 1925, objawiła się Maryja z La Salette 13-letniej dziewczynie, Annie Henle (1871-1950). Wydarzenie miało miejsce w Aichstetten (Niemcy). Otóż podczas dzień-

9 Miejsce objawienia La Salette znajduje się na granicy pomiędzy departamentami Isère i Wysokich Alp, na zboczach górskiego masywu Pelvoux, położone jest na wysokości 1800 m, na płaskowzgórzu o nazwie Sous-les-Baisses. Należy do wioski La Salette. Gmina La Salette-Fallavaux składa się z 12 przysiółków, a w 1846 r. liczyła 734 mieszkańców. Sama wioska leży na terenie dekanatu Corps, miasteczka oddalonego o 15 km, do którego wiodła jedyna droga (Corps w 1846 r. liczyło 1451 mieszkańców). Do Grenoble, siedziby diecezji, jest ok. 80 km. J. Stern, *La Salette documents authentiques: dossier chronologique integral*, La Salette 1980, t. 1, s. 2-15; V. Hostachy, *Les Missionnaires de La Salette*, Paris 1930, s. 7 n; Tenże, *Histoire...*, s. 373-376; *Miejsca święte...*, s. 162-164.

10 J. Kijas, *Maryja Płacząca, Matka Ludu Bożego*, „Studia Saletyńskie”, nr 3/2003, s. 217-218.

czynienia po otrzymaniu I-ej Komunii św. Anna zapragnęła korony cierniowej. Wkrótce potem została sparaliżowana a w wieku 16 lat otrzymała dar świętych stygmatów i aż do śmierci żyła jako mistyczna oblubienica Chrystusa. Doświadczyła w swoim życiu obfitych darów kontemplacji i doznań mistycznych. W dniu 4 października 1925 r. objawiła się jej Maryja z La Salette, która skierowała do niej następujące słowa: „Módl się! Módl się! Znoś cierpienie ze spokojem i nie przerywaj nigdy modlitwy, ponieważ tajemnica grzechu wisi nad światem; światło słońca zaciemnione jest chmurami walki przeciwko złu i oświecili ponownie świat przed obliczem Boga”<sup>11</sup>.

Konkludując należy stwierdzić, że objawienie w La Salette było jednym z niewielu, potwierdzonych również przez samą Maryję w późniejszych objawieniach prywatnych. Objawienie to, na tle dotychczasowych objawień maryjnych, jest wyjątkowe ze względu na samo bogactwo treści orędzia, obfitość też Maryi i gorzkość wypowiedzianych przez Nią słów. Znalazło to odzwierciedlenie w późniejszych cudach i nawróceniach, w których potwierdzona została cudowność i wyjątkowość tego wydarzenia.

## 2. OBJAWIENIA PRYWATNE I KRYTERIA AUTENTYCZNOŚCI

Istotą przesłania każdego objawienia maryjnego zatwierdzonego przez Kościół jako autentyczne jest przypomnienie dobrej nowiny o zbawieniu zawartej na kartach Pisma Świętego i przekazywanej w Tradycji Kościoła. Objawiająca się Matka Boża przypomina nam to, czego nie możemy zrozumieć albo, o czym zapominamy po lekturze Ewangelii<sup>12</sup>. **Inaczej niż Pismo Święte, prywatne objawienie nie jest nigdy wiążącym dla sumienia wierzącego. Jest ono postrzegane jako środek pomocniczy do**

11 Tamże.

12 W. Życiński, *Objawienia maryjne XX wieku zatwierdzone przez Kościół. Istota przesłania*, „Teologia w Polsce”, r. 2:2008, nr 2, s. 271.

### **zrozumienia znaków czasu i dla pełniejszego przeżywania Ewangelii w jej aktualności<sup>13</sup>.**

Polski język teologiczny nie dysponuje terminem, który wprowadzałby rozróżnienie między publicznym objawieniem w Jezusie Chrystusie a prywatnymi objawieniami Maryi czy świętych. Próby zastąpienia tego terminu innymi, w rodzaju: ukazywanie się, zjawienie się czy wizje, nie tylko nie wprowadzają precyzacji teologicznej, ale wręcz zubożają nadprzyrodzony charakter wydarzenia. Treść objawienia dokonanego przez Chrystusa jest powszechnie zobowiązująca, jako źródło naszej wiary koniecznej do zbawienia. Natomiast przesłanie, jakie towarzyszy z reguły objawieniom maryjnym, nawet, jeśli zostały one zatwierdzone przez Kościół, nie zobowiązuje do takiej wiary nikogo poza tymi, którzy danego objawienia doznali<sup>14</sup>. A takim objawieniem jest La Salette, które jest głównym przedmiotem naszych rozważań.

Ponieważ objawieniom maryjnym towarzyszy na ogół przekazanie pewnego przesłania, dlatego zadaniem teologii służącej życiu powinno być w tym wypadku określenie zgodności treści tegoż przesłania z treścią jedynego objawienia w Jezusie Chrystusie. Zasada powyższa stanowi zasadnicze kryterium, obok wiarygodności świadków i ich posłuszeństwa Kościołowi, które zgodnie z normami i zasadami postępowania pozwalającego uznać, bądź wykluczyć autentyczność danego objawienia, opracowała w 1979 r. Watykańska Kongregacja Doktryny Wiary<sup>15</sup>.

Badania autentyczności objawień prywatnych są szczególnie trudne i odpowiedzialne. Sprawę komplikuje ponadto dobór odpowiednich kryteriów, które – z jednej strony – dawałyby możliwie najwyższą gwarancję wykluczenia fałszu, a z drugiej – nie dopuszczały możliwości przeoczenia prawdy.

Podstawowym warunkiem autentyczności wizji jest ich zgodność z treścią Bożego Objawienia oraz nauczaniem Magisterium Kościoła. Objawienia prywatne w żaden sposób nie mają służyć zaspokajaniu ciekawości. Wszystkie, więc podawane nam prawdy powinny służyć wzrostowi wiary.

13 Por. Łk 12, 56; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 31.

14 W. Życiński, *Objawienia...*, s. 271.

15 Tamże, s. 272.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

Stosuje się tu kryterium zwane *Regula Fidei*, które zajmuje się porównaniem treści orędzi ze znanym nam Depozytem Wiary. Bóg nie przeczy sam sobie, dlatego jest to zasada bezwzględnie stosowana jako pierwsze kryterium prawdziwości każdego objawienia.

Autorytet objawień prywatnych różni się zasadniczo od autorytetu jedyne go objawienia publicznego: to ostatnie domaga się, byśmy przyjęli je z wiarą, w nim, bowiem Bóg sam przemawia do nas ludzkimi słowami i za pośrednictwem żywej wspólnoty Kościoła. Wiara w Boga i w Jego słowo odróżnia się od jakiegokolwiek innej wiary, ufności czy ludzkiej opinii. Przekonanie, że to Bóg mówi, daje nam gwarancję, że spotykamy tu samą prawdę, dzięki czemu zyskujemy pewność, jakiej nie można osiągnąć w żadnej innej formie ludzkiego poznania. Na tej pewności budujemy swoje życie i jej zawieramy w chwili śmierci.

Objawienie prywatne wspomaga tę wiarę i okazuje swą wiarygodność właśnie przez to, że odsyła nas do jedyne go objawienia publicznego. Kard. Prosper Lambertini, przyszły papież Benedykt XIV, tak mówił o tym w klasycznym traktacie „*De servorum Dei beatificatione*”, który stał się później miarodajnym punktem odniesienia w sprawach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych: „W przypadku objawień, które zyskały tego rodzaju aprobatę, ich przyjęcie przez wiarę powszechną nie jest obowiązkowe; nie jest nawet możliwe. Objawienia te domagają się raczej przyjęcia przez wiarę indywidualną, posłuszną regułom roztropności, która nam je ukazuje jako prawdopodobne i wiarygodne dla pobożne go umysłu”<sup>16</sup>. Flamandzki teolog E. Dhanis, wybitny znawca tego zagadnienia, stwierdza syntetycznie, że na kościelną aprobatę dla objawienia prywatne go składają się trzy elementy: związane z nim orędzie nie zawiera żadnych treści przeciwnych wierze i obyczajom; zasługuje na ogłoszenie, a wierni są upoważnieni do przyjęcia go w sposób roztropny<sup>17</sup>. Orędzie takie może skutecznie pomagać w

16 Benedykt XIV, *Doctrina de servorum dei beatificatione et beatorum Canonizatione*, Societatis Belgicae (Bruxellis), 1840; R. Laurentin, *Fonction et statuts des apparitions*, w: B. Billet, *Vrai et fausse apparition dans L' Eglise*, Paris 1976, s. 174; J. Stern, *L' Examen canonique des apparitions mariales selon Bemoit XIV*, w: *De cultu Mariano seculis XVII-XVIII*, Roma 1987, s. 258-259.

17 E. Dhanis, *Sguardo su Fatima e bilancio di una discussione*, „La Civiltà Cattolica”, r. 104:1953, nr 2, s. 397.



lepszym zrozumieniu i przeżywaniu Ewangelii w obecnej epoce; dlatego należy go lekceważyć. Jest to pomoc, która zostaje nam udzielona, ale, z której nie mamy obowiązku korzystać.

Formalnie rozgraniczenie objawień prywatnych od objawienia publicznego oparte jest na kryterium czasu i znaczenia oraz na weryfikacji. Weryfikacji poddawana jest zarówno treść i forma przekazu, jak i osoba (czy jednostka grupowa) otrzymująca przekaz. Przewód weryfikacyjny oparty być musi nie tylko na zespole kryteriów teologicznych, lecz ma zarazem sięgać do nauk psychologicznych.

W praktyce Kościoła przyjęło się wyodrębniać dwa rodzaje kryteriów: negatywne i pozytywne<sup>18</sup>. Kryterium negatywne ma za zadanie wykluczyć wszelkie znaki o cechach negatywnych, zarówno w obrębie samego objawienia, jak i pośród bezpośrednich odbiorców lub świadków. Wykluczenie cech negatywnych decyduje o dopuszczeniu prawdziwości objawienia, natomiast kryterium pozytywne stanowi podstawę badań zgodności danego objawienia prywatnego z objawieniem chrześcijańskim Kościoła.

Oba rodzaje kryteriów stosowane są w badaniach danego objawienia ze względu na:

1. Samo objawienie i jego treść, np. czy nie stoi w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem, naturalnym poznaniem i nauką Kościoła.
2. Okoliczności danego objawienia, np. nie mogą one zawierać jakichkolwiek cech negatywnych. Mają stanowić wyłącznie rodzaj ekranu objawienia się Boga dla przekazania zbawczych prawd wiary. Powinny być ograniczone w czasie i jednorazowe. Wykluczone są miejsca negatywne pod względem religijnym. Należy dokładnie określić okoliczności czasowo-przestrzenne objawienia oraz liczbę i jakość świadków.
3. Osobę doznającą objawienia, np. musi być ona zdrowa i zrównoważona psychicznie, rozsądna, krytyczna, nie podatna na sugestie oraz autosugestię, odznaczać się religijnością, prawdomównością, prawością

18 R. Laurentin, *Apparizioni*, w: *Nuovo Dizionario di mariologia*, pr. zbior. pod red. S. De Flores i S. Meo, Torino 1985, s. 135; M. Rusecki, *Problem wiarygodności „objawień prywatnych”*, „Ateneum Kapłańskie”, r. 78:1986, z. 106, s. 34-50.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

charakteru, pokorą i uległością wobec autorytetu w dziedzinie życia duchowego i religijnego.

4. Świadków objawienia, np. chodzi o ustalenie stopnia ich uczestnictwa czy też stopnia pośredniości oraz wiarygodności źródła informacji o wydarzeniu.

Omówiony powyżej zespół kryteriów badawczych należy do tzw. kryteriów naturalnych, służących za podstawę badań sfery materialnej objawienia. Objawienie jednak z samej definicji ma charakter nadprzyrodzony i w tym zakresie nie poddaje się analizie za pomocą kryteriów naturalnych. Stąd hipotezę o pochodzeniu danego objawienia prywatnego od Boga muszą uwiarygodnić znaki adekwatne do przyczyny sprawczej. Do tego rodzaju znaków należą przede wszystkim: cuda (kanoniczne), *sensus fidei* wiernych, owoce objawienia oraz aprobata Kościoła.

Przedstawiony w zarysie zbiór teologicznych warunków *sine qua non* autentyczności danego objawienia prywatnego oraz zestaw kryteriów badawczych miałyby jedynie wartość opisu wprowadzającego do głównego tematu – uznania przez Kościół objawienia w La Salette – gdyby nie miały miejsca następujące fakty:

1. Po raz pierwszy w historii badań objawień prywatnych w przewód weryfikacyjny La Salette zaangażowano tak skrupulatne i wielostronne badania teologiczne, zarówno od strony istoty pojęcia objawienia prywatnego, jego znaczenia, jak i w aspekcie szczególnie surowych, naukowych kryteriów autentyczności<sup>19</sup>.
2. Przewód weryfikacyjny La Salette posłużył jako wzorzec dla następnego przewodu, dotyczącego objawienia w Lourdes.
3. La Salette otworzyło drogę do poszukiwań miejsca dla prywatnych objawień w nauczaniu Kościoła. Miejsce to wyznaczył papież Paweł

19 Dokumentacja, na której oparto to stwierdzenie, obejmuje dwa obszernie tomy materiałów, zebranych przez ks. Piotra Józefa Rousselota: *La vérité sur l'événement de La Salette*, Grenoble 1848; *Les nouveaux documents sur l'événement de La Salette*, Grenoble 1850 oraz *Un nouveau sanctuaire à Marie*, Grenoble 1853. Ponadto w latach 1980-1991 ks. Jean Stern wydał drukiem trzy tomowe dzieło pt. *La Salette. Documents authentiques...*, La Salette, t. 1, 1980, t. 2, 1984, t. 3, 1991, które obejmuje dokumenty na temat La Salette od września 1846 r. do listopada 1854 r.

VI w związku z objawieniem fatimskim, uznając objawienia maryjne za „znak czasu”<sup>20</sup>.

### **3. WERYFIKACJA PRZEZ KOŚCIÓŁ AUTENTYCZNOŚCI OBJAWIENIA W LA SALETTE**

#### **3.1. WSTĘPNE BADANIA PROWADZONE PRZEZ KURIĘ BISKUPIĄ W GRENOBLE**

Przechodząc do problematyki związanej bezpośrednio z uznaniem przez Kościół objawienia w La Salette, zrelacjonujemy pokrótce samo wydarzenie oraz jego przebieg w procesie weryfikacyjnym.

Przypominamy, że La Salette leży we Francji pośród Alp Delfinatu i jest parafią należącą do diecezji Grenoble. Najświętsza Maryja Panna objawiła się 19 września 1846 r. jedenastoletniemu Maksyminowi Giraud i piętnastoletniej Melanii Calvat pośród gór leżących na terenie tej parafii, blisko źródelka znajdującego się na wysokości ok. 1800 m n.p.m. Było to sobotnie popołudnie, okres jesiennych suchych dni i czas pierwszych nie-sporów święta Siedmiu Boleści Matki Najświętszej, obchodzonego wówczas w trzecią niedzielę września.

Poniżej ukażemy istotne fragmenty orędzia<sup>21</sup> wypowiedziane przez płaczącą Matkę Bożą i przekazane świadkom objawienia – Maksyminowi i Melanii. „Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić rękę (albo: ramię<sup>22</sup>) mojego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie

20 Por. *Adhortacja Pawła VI „Znak wielki” z dnia 13 maja 1967 r.*, w: J. Drozd, *Orędzie Niepokalanej*, Rzym 1975, s. 245-263.

21 Cytujemy skrócony wyciąg opowiadania Melanii Calvat, według wersji wydanego drukiem sprawozdania z 1847-1848 r., przekazanego biskupowi Grenoble. Por. P. J. Rousselot, *La vérité...*, s. 54-58. Inne opowiadania zarówno Melanii, jak i Maksymina dotarły do nas dzięki dobrze zredagowanym relacjom z 1846-1847 r. i są niemal identyczne z powyższym tekstem.

22 Według Melanii: *ręka* Syna; Jego *ramię* według opowiadania Maksymina.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

zdołam go dłużej podtrzymywać. Od jak dawna już cierpię za was. Chcąc, by mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawicznie Go o to prosić. A wy sobie nic z tego nie robicie. Choćbyście nie wiem jak się modlili i nie wiem, co czynili, nigdy nie zdołacie wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam. Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegłam sobie i nie chcę mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkim rękę (ramię) mego Syna... Na Mszę świętą chodzi zaledwie kilka starszych niewiast...". Matka Boża w dalszej części swego orędzia zapowiada głód, który faktycznie będzie miał miejsce. Zapowiada również inne nieszczęście, tym straszliwsze, że dotyka niewinnych: „Dzieci poniżej lat siedmiu, będą dostawały dreszczów i będą umierać..”. Maryja mówi też o błogosławieństwie: „Jeżeli się nawrócą, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża...”. Maksyminowi przypomina wydarzenie z jego życia, okazując w ten sposób troskę o maluczkich. Na zakończenie rozkazuje: „Idźmy, moje dzieci. Przekażcie to wiernie całemu mojemu ludowi!”<sup>23</sup>.

W tym czasie, kiedy objawiła się Matka Boża w La Salette, biskupem diecezji w Grenoble, był Filibert de Bruillard (1765-1860)<sup>24</sup>. Posiadał on

23 Z. Cybulski, E. Marchand, Z. J. Czuchra, *La Salette de création à Créateur*, Kraków 2009, s. 19.

24 Biskup Filibert de Bruillard (1765-1860), urodził się 12 sierpnia 1765 r. w Dijon, wyświęcony na kapłana w 1789 r. W czasie terroru rewolucji francuskiej był w Paryżu jednym z kapelanów, którzy towarzyszyli skazanym na gilotynę. Mianowany został kanonikiem Notre Dame de Paris w 1804 r., następnie proboszczem Saint-Nicolas-du Chardonnet (1810 r.), a potem Saint Etienne-du Mont (1820 r.). Jako proboszcz rozwinął szeroką działalność duszpasterską: urządzał misje parafialne, opiekował się licznymi kolegiami i pensjonatami, odnawiał kościoły, dbał o świętność nabożeństw, otaczał opieką zakony i seminarium duchowne. W dniu 6 lipca 1826 r. został konsekrowany na biskupa diecezji Grenoble. Kierował diecezją przez 27 lat. Jego długi apostolat cechowała miłość do biednych i nieszczęśliwych, wielka pobożność i szczególne nabożeństwo do Matki Bożej. Wydał dwa katechizmy dla młodzieży, napisał ponad 180 listów pasterskich do wiernych. Dbął o karność kościelną, był miłosiernym i hojnym dla potrzebujących. Fundował bursy i dawał jałmużnę. Został odznaczony krzyżem zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Legii Honorowej. Objawienie saletyńskie uważał za największe wydarzenie swego życia, a położenie kamienia węgielnego pod świątynię bazyliki w La Salette, za uwieńczenie swej posługi biskupiej. Drugie jego wielkie dzieło życiowe to fundacja Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. Zapisał się trwale w pamięci diecezji przez swoje cnoty i zasługi.

umysł żywy i przenikliwy, jako człowiek niezwykle pracowity, o wielkiej dobroci serca i dystygowanych manierach. Był to opatrnościowy biskup, ponieważ odznaczał się głębokim nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny. Jako jeden z pierwszych biskupów francuskich, na wiele lat przed ogłoszeniem dogmatu, uroczyste obchodził w swej diecezji święto Niepokalanego Poczęcia i do Litanii Loretańskiej dodawał wezwanie: „Królowo bez grzechu poczęta, módl się za nami”<sup>25</sup>.

Ówczesny biskup diecezji w Grenoble został oficjalnie poinformowany o wydarzeniu w La Salette specjalnym listem z dnia 4 października 1846 r.<sup>26</sup> przez proboszcza z Corps, ks. Piotra Mélina (1810-1874)<sup>27</sup>. W piśmie tym ks. Mélin obok szczegółów dotyczących faktu objawienia podał biskupowi następujące informacje: „Opowiadanie tych dwojga dzieci wywarło w okolicy nadzwyczajne wrażenie, nawet na mężczyznach. Badałem je osobno i u siebie na plebanii oraz na samym miejscu objawienia, gdzie przybyłem po 4 godzinach uciążliwej drogi. Władze groziły dzieciom, by je zmusić do milczenia, dawano im pieniądze w tym celu, aby mówiły coś, przeciwnego swoim twierdzeniom: ani groźby, ani obietnice nie wpłynęły

W lipcu 1852 r. zgłosił Stolicy Apostolskiej swoją rezygnację. Pożegnał się czule z duchowieństwem i wiernymi, udał się w dniu 6 maja 1853 r. do klasztoru Sióstr Sacre-Coeur w Montfleury k. Grenoble, gdzie do końca życia był przykładem pobożności i umartwienia. Jako 91-letni starzec pielgrzymował na La Salette, aby tam obchodzić 30-lecie sakry biskupiej. Zmarł 15 grudnia 1860 r. w Montfleury, mając 95 lat. Pochowany został w katedrze w Grenoble (18 grudnia 1860 r.), a serce (bo tak sobie życzył) w uroczystym pochodzie złożono w bazylice w La Salette w dniu 25 maja 1861 r. Zob. V. Hostachy, *La Galerie des Portraits de La Salette. Troisième série: les eveques de La Salette*, Paris 1931, s. 9-134; P. Jamioł, *Bp Philibert de Bruillard – dzielny obrońca objawienia i założyciel Misjonarzy Matki Bożej z La Salette*, „Unitas”, nr 6/1994, s. 4-7; tenże, *Założyciel Saletynów*, „La Salette – Posłaniec Matki Bożej Saletyńskiej”, nr 4/1998, s. 14; L. Bassette, *Les orgines familiales de Monseigneur Philibert de Bruillard eveque de Grenoble de 1826 à 1853*, Grenoble 1957.

25 L. Carlier, *Histoire...*, s. 47.

26 *Lettre de l'abbé Mélin, curé de Corps, à Mgr de Bruillard, évêque de Grenoble*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 51-55.

27 Ks. Piotr Mélin (1810-1874), urodził się 6 maja 1810 r. w Jallieu, wyświęcony w 1836 r., wikariusz w Morestel i w katedrze w Grenoble, w latach 1841-1865 proboszcz w Corps, od 1865 r. proboszcz i kanonik katedralny w Grenoble. Zmarł 19 czerwca 1874 r. J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 54.

na zmianę zeznań. Mówią ciągle to samo każdemu, kto je chce słuchać. W zbieraniu informacji, które zdołałem zdobyć, postępowałem bardzo powoli: nie mogłem nic takiego odkryć, co by w najmniejszym stopniu zdradzało oszustwo czy kłamstwo. Pierwszym zamiarem całej okolicy było zbudować na tym miejscu kaplicę. Kamień, na którym ta «Piękna Pani» siedziała, połamano na kawałki: wycięto trawę w miejscu, gdzie spoczywała Jej stopy i nabożnie przechowuje się te pamiątki. Jest jeszcze wiele innych okoliczności i faktów dotyczących tego objawienia, ale brak mi papieru, by je tu przytoczyć. Podaję Ekscelencji te szczegóły, aby zarządził według swojego uznania. Tłumaczenie wiernych jest całkiem naturalne, mianowicie: to Matka Boża przyszła, aby przestrzec świat wpierv, zanim Syn jej spuści nań swą pomstę. Moje osobiste przekonanie, jakie urobiłem sobie na podstawie zebranych dowodów, nie różni się od przekonania wiernych. Sadzę, że to ostrzeżenie jest wielką łaską nieba. Nie potrzebuję innych dowodów, aby uwierzyć. Moim szczerym życzeniem jest, by Bóg w swoim miłosierdziu działał jakiś nowy cud na potwierdzenie pierwszego<sup>28</sup>.

Po upływie trzech tygodni wiadomość o objawieniu w La Salette, rozgłaszana i podawana z ust do ust, przyczyniła się do kolportażu obrazków, na których umieszczono obrzydliwe karykatury oraz pieśni o Matce Bożej z La Salette, zawierające błędne treści teologiczne. Aby temu zapobiec i nie wprowadzać ludzi w błąd, a także dać wskazówki duchowieństwu, co do ich postępowania w sprawie La Salette, ordynariusz z Grenoble w dniu 9 października 1846 r. rozesał do wszystkich proboszczów swojej diecezji dekret<sup>29</sup>, w którym, powołując się na przepisy synodu diecezjalnego z 1829 r., wezwał ich do wielkiej powściągliwości w wypowiedaniu się na temat wydarzenia w La Salette. Nakazał im zachować całkowite milczenie w tej materii podczas kazań aż do wydania dekretu o wiarygodności objawienia. A oto treść tego dokumentu: „Bez wątpienia znane są księdzu nadzwyczajne wydarzenia, które miały rzekomo miejsce w parafii La Salette koło Corps. Nakazuję księdzu zaglądnąć do statutów synodalnych, które wydałem dla mojej diecezji w 1829 r. Tam na stronie 91 czytamy: «Zabramiamy

28 L. Carlier, *Histoire...*, s. 47-48.

29 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 56-58.

pod karą suspensy *ipso facto* oznajmiania, ogłaszania drukiem jakiegokolwiek nowego cudu, bez względu na rozgłos, jaki by osiągnął, jeśli nie jest poparty autorytetem Stolicy Apostolskiej lub naszym, po dokładnym i surowym badaniu!»). Otóż my nie wypowiedzieliśmy się na temat wydarzenia, o które chodzi. Roztropność i obowiązek zalecają księdzu największą powściągliwość, a przede wszystkim absolutne milczenie na ten temat z ambony. Tymczasem pozwolono sobie na wydanie ryciny litografowanej wraz ze strofami wiersza. Oznajmiam, księżę proboszczu, że ta publikacja nie tylko nie była przeze mnie zatwierdzona, ale niezmiernie mnie zmarzyła i formalnie oraz surowo ją potępiam. Niech ksiądz będzie uważny i daje przykład roztropnej powściągliwości, którą także proszę polecać innym. Proszę przyjąć zapewnienie szczerego i wiernego oddania. + Filibert, bp z Grenoble<sup>30</sup>.

Wpierw, nim została powołana odpowiednia komisja zajmująca się badaniem prawdziwości objawienia, biskup Grenoble zbierał z różnych źródeł informacje, wypowiedzi i opinie na temat niezwykłego wydarzenia w La Salette. Ponadto prowadził ożywioną korespondencję z kapłanami dekanatu Corps, a zwłaszcza z dziekanem, ks. Piotrem Mélin<sup>31</sup>. Był na bieżąco informowany o wszystkim, co działo się na górze objawienia, o postawach dzieci – świadków objawienia, o rozwoju kultu i pielgrzymkach<sup>32</sup>.

Biskup z Grenoble, wydając powyższy dekret, kierował się potrzebą chwili, a nie niechęcią do objawienia. W rzeczywistości biskup zamierzał prowadzić dalej, teraz już otwarte, badanie. Odpisując ks. Mélin, postawił mu pierwszą serię pytań: „Czy dzieci były badane oddzielnie? Czy są to dzieci przebiegłe? Czy mogły mieć jakąś korzyść, która skłoniłaby je do zmyślenia opowiadania?”<sup>33</sup>. Od tej chwili trwała nieustanna korespondencja pomiędzy kurią biskupią i proboszczem z Corps na temat La Salette. W dniu 12 października 1846 r. pisał ks. Mélin<sup>34</sup>, że wszyscy interesują się

30 L. Carlier, *Histoire...*, s. 48.

31 Zob. J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 55-62, 111-112, 124-132, 138-139, 146-148, 152-160, 174-176, 209-212.

32 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 25-27.

33 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 56-60.

34 Tamże, s. 60-61.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

objawieniem, które wywarło w okolicy cudowne skutki na mężczyznach. Od tej chwili uczęszczają oni na nabożeństwa i przestają w niedzielę pracować. Ponadto wiele osób spontanicznie i gorliwie modli się w czasie pielgrzymki na miejsce objawienia<sup>35</sup>. W liście z 4 listopada 1846 r. ks. Mélin pisze, że objawienie nabiera z dnia na dzień coraz więcej pewności jako wydarzenie nadprzyrodzone i że on sam jest zasypywany listami, a plebania jest nieustannie wypełniona odwiedzającymi go osobami<sup>36</sup>. „Ponad 50 osób mieszkało w niej w ciągu trzech tygodni: przychodzili pielgrzymi z Corps i z okolic, wielu podróżnych bawiąc w Corps w przejeździe idzie na La Salette. Już ok. 300-400 osób wypytywało dzieci, a ponad 2 tysiące nawiedziło miejsce objawienia”<sup>37</sup>. Ks. dziekan Mélin skończył list tym zdaniem: „Och! Jak ja pragnę, aby to zdarzenie potwierdziło się? Ciąży mi, dręczy mnie, nie mogę w nie powątpiewać”<sup>38</sup>. Dnia 17 tego samego miesiąca ponownie napisał do biskupa, że dokonuje się namacalny powrót do praktyk religijnych, a objawienie jest ogólnie znane wszystkim, zaś ci, którzy jeszcze z nim się nie zapoznali, nie są jego przeciwnikami<sup>39</sup>. Kolejny list napisał do ordynariusza z Grenoble w dniu 2 grudnia 1846 roku<sup>40</sup>.

Cenne dokumenty, które dostarczył ks. Mélin, nie były jedynymi, jakie posiadał biskup z Grenoble. Interesujące materiały przekazał biskupowi ks. Mateusz Cat (1793-1873), proboszcz i dziekan La Mure. Biskup dowiedział się, że dziekan w połowie października 1846 r. był na miejscu objawienia w La Salette, przeprowadzając badanie ich świadków. Napisał do niego, aby przekazał mu swoje informacje i spostrzeżenia. Ks. Cat odpowiedział, przesyłając 23 października 1846 r. dość szczegółowe sprawozdanie z relacji wizjonerów, zaznaczając, że nie gwarantuje absolutnej dokładności swoich sformułowań<sup>41</sup>. „Ekscelencjo, myślałem, że moja podróż do Corps była całkowicie potajemna, a oto wasza wysokość jest o niej poinformowany. Chciałbym przekazać wiadomości o wiele dokładniejsze od tych,

35 L. Carlier, *Histoire...*, s. 49.

36 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 111-112.

37 L. Carlier, *Histoire...*, s. 49; J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 111-112.

38 Tamże.

39 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 124-126.

40 L. Carlier, *Histoire...*, s. 49-50; J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 174-176.

41 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 79-81.



które zebrałem i które nie zadawałają mnie całkowicie, chociaż usłyszałem w zeznaniach dzieci wszystko, o czym wcześniej słyszałem, i mogłem sprostować wiele okoliczności, które uległy zniekształceniu lub zmianie. Oto, Ekszelencjo, wszystko, co mogłem zebrać w tej sprawie - zakończył<sup>42</sup>.

Następnie biskup zwrócił się po informacje do innych źródeł. Polecił kilku młodym księżom z niższego seminarium duchownego w Rondeau, aby pod kierunkiem swego przełożonego ks. Piotra Chambona (1797-1884) udali się na miejsce objawienia, przeprowadzili dochodzenia i złożyli mu sprawozdanie. Ks. Chambon oraz trzej profesorowie: ks. P. Martin (dyrektor), ks. J. P. Orirol (profesor retoryki), ks. J. B. Garnier (profesor), odbyli 20 października 1846 r. pielgrzymkę na miejsce objawienia. Tam dokonali stosownego badania wszystkich szczegółów tego wydarzenia, a 10 listopada 1846 r. sporządzili odpowiednią relację i przekazali ją biskupowi<sup>43</sup>.

Biskup Grenoble włączył do sprawy nawet te dokumenty, o które nie zabiegał, a które dotarły do jego rąk. Była to relacja ks. Maurycego Maîtrea<sup>44</sup>, dziekana i proboszcza z Mens, będąca przeróbką dość niejasnego sprawozdania z podróży do La Salette (1 listopada 1846 r.), sporządzona przez jego wikariusza i jednocześnie siostrzeńca, ks. Aleksa Jakuba Eymerya (1817-1859)<sup>45</sup>. Do dokumentów włączono także list pana Giraud, sekretarza z Corps, opisujący uzdrowienie kobiety Marii Laurent<sup>46</sup>. List ten był skierowany do redaktora naczelnego pisma „*Courrier de L'Isère*”, który jednakże uznał, że taka sprawa nie zainteresuje czytelników jego pisma. Biskup prowadził również korespondencję z wikariuszem z La Mure, ks. Klaudiuszem Józefem Rabilloudem (1812-1870)<sup>47</sup>, który odbył podróż na La Salette wraz ze swoim proboszczem i drugim wikariuszem, ks. Piotrem Verdonem (1807-1847)<sup>48</sup>. W ten sposób, jak do centrali telefonicznej,

42 Relacja ks. Mateusza Cata z dnia 23 października 1846 r. z pielgrzymki na La Salette (Akta kurii w Grenoble). Tekst przedrukowany w: *Cahiers Notre-Dame de La Salette*, t. 2, s. 142-144; J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 79-81.

43 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 114-119.

44 Tamże, s. 113-114.

45 Tamże, s. 96-102.

46 Tamże, s. 148-149.

47 Tamże, s. 181-187.

48 Tamże, s. 103-105, 194-196.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

docierały do biskupa wszystkie pogłoski krążące w rejonie Corps. Ponadto biskup polecił kapłanom sąsiednich parafii dekanatu Corps bądź też z diecezji Grenoble, aby odbyli pielgrzymkę na miejsce objawienia, wypytywali dzieci i skrupulatnie zbierali wszystkie informacje na temat La Salette. Następnie słuchał opowiadań o tym, co widzieli i słyszeli pielgrzymi zarówno z jego diecezji, jak i z obcych stron. Prowadził z nimi obszerną korespondencję i zbierał szczegółowe sprawozdania w tej sprawie. Uplętnęło zaledwie trzy miesiące, a biskup Grenoble posiadał już tomowy zbiór dokumentów w sprawie wydarzenia w La Salette. Dotarły również do rąk biskupa wiadomości o odpowiedziach, jakich dzieci udzielały pytającym i o pobożnej pielgrzymce 1400 osób na miejsce objawienia (ks. Piotr Mélin obliczył dokładnie, że było wówczas 1023 osoby, inni zaś twierdzili, że było ponad 2000 uczestników)<sup>49</sup>.

Zebrany zbiór dokumentów przemawiał za prawdziwością objawienia, ale miał jeszcze wiele braków i niedoskonałości<sup>50</sup>. Przede wszystkim nie wnikał w istotę rzeczy, co można było zauważyć od pierwszego wej-

49 Tamże, s. 160,

50 Wśród wielu listów, dokumentów i sprawozdań znajdowało się również 17 relacji (12 spisanych w roku 1846 oraz 5 w roku następnym), w których opisano historię objawienia Matki Bożej z La Salette na podstawie przesłuchań wizjonerów. Podajemy te relacje w porządku chronologicznym, których autorami byli: 1. Gospodarz Melanii Clavat Jan Chrzyciel Pra (20 września 1846 r.), 2. Ks. Piotr Mélin, proboszcz w Corps (4 października), 3. Ks. Ludwik Perrin, proboszcz w La Salette (16 października), 4. Ks. Antoni Guillaud, proboszcz w Seyssinet (21 października), 5. Ks. Mateusz Wawrzyniec Cat, proboszcz w la Mure (23 października), 6. Ks. M. P. Day (25 października), 7. Ks. Jan Aleksy Emery, proboszcz w Mens (koniec października), 8. Ks. Piotr Mikołaj Verdon, wikariusz w la Mure (3 listopada), 9. Ks. Piotr Chambon, przełożony Małego Seminarium w Rondeau (10 listopada), 10. Ks. Anzelm Louis, proboszcz w d' Avressieux (17 listopada), 11. Ks. Gaspard Morel, zastępca sekretarza biskupa w Grenoble (19 listopada), 12. Ks. Józef Laurent (27 listopada), 13. Ks. Franciszek Lagier, proboszcz w Saint-Pierre-de-Cherennes (w lutym i marcu 1947 r.), 14. Guéydan-Prudhomme (przełom marca-kwietnia), 15. Ks. Mikołaj Bez z Lyonu (17 maja), 16. Fryderyk Józef Long, mer w Corps (22 maja), 17. Ks. Piotr Lambert, proboszcz w Goudargues (29 maja 1847 r.). J. Stern, *La Salette...*, t. 1-2; M. Caterini, *La Salette...*, s. 374.

zenia. Wikariusz generalny, ks. Andrzej Berthier<sup>51</sup>, przebadał dokładnie dokumenty, wyszukując w nich szczegóły pominięte przez ks. Mélin, oraz wskazał na „dziwne wyrażenia”, które przypisują „białej pani” księży godni wszelkiego zaufania<sup>52</sup>. Kończąc, zalecił milczenie i roztropną powściągliwość w stosunku do tego niezwykłego objawienia, o którym „w taki sposób i za dużo mówiono!”<sup>53</sup>.

### 3.2. BADANIE PRAWDZIWOŚCI OBJAWIENIA W LA SALETTE PRZEZ DWIE KOMISJE BISKUPIE

Wiść o objawieniu bardzo szybko rozeszła się po bliższej i dalszej okolicy, ściągnając w trudno dostępne do tego czasu okolice tysiące wiernych i wątpiących, a nawet ateistów. Już w pierwszą rocznicę objawienia, w 1847 r., na miejsce objawienia w La Salette przybyło około 50 tysięcy pielgrzymów<sup>54</sup>.

Od tego momentu rozpoczął się długi proces kanonicznego weryfikowania wiarygodności objawienia. Aby zgromadzone dokumenty poddać krytycznej ocenie, bp Filibert de Bruillard powołał dwie specjalne komisje złożone z kanoników kapitulnych i profesorów Wyższego Seminarium Duchownego w Grenoble<sup>55</sup>. Do komisji kanoników należeli następujący kapłani: P. J. Rousselot – przewodniczący, J. C. Bouvier, J. F. Desmoulins, F. Bois, J. C. Michon, J. Henry, P. Petit i J. Revol<sup>56</sup>. Natomiast do komisji profesorów należeli: P. J. Rousselot – przewodniczący, J. P. Orcel, J. Gay,

51 Ks. Andrzej Berthier (1793-1855), urodził się w Tour-du-Pin w 1793 r., po święceniach kapłańskich w 1822 r. był wikariuszem w Tullins, proboszczem w Gières i la Côte-Saint-Andre, w latach 1836-1853 pełnił obowiązki wikariusza generalnego biskupa Filiberta de Bruillarda. Zmarł w 1855 r. i został pochowany w Grenoble. J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 139-140.

52 Tamże, s. 204-205.

53 Tamże.

54 Tamże, t. 2, s. 137-139.

55 Por. L. Bassette, *Le fait...*, s. 94-147; M. Caterini, *La Salette...*, s. 335-385.

56 L. Carlier, *Histoire...*, s. 50-51.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

J. J. Rivaux, L. C. Michallet i P. I. Albertin<sup>57</sup>. Każda z tych komisji miała za zadanie przestudiować dotychczas zebrane dokumenty i złożyć na piśmie własne wnioski.

Już 15 grudnia 1846 r. obie komisje przedstawiły biskupowi wyniki swoich badań<sup>58</sup>. Otóż okazało się, że ocena obydwóch komisji wypadła identycznie. Jedna i druga komisja była zdania, że na razie nie należy wydarzenia w La Salette ani zatwierdzić, ani potępić, ale czekać na pełniejsze i bardziej decydujące informacje. Poniżej podajemy dosłowne wyjątki ze sprawozdań obydwu komisji.

Najpierw wyniki pracy komisji kanoników: „Członkowie Kapituły Katedralnej z Grenoble, niżej podpisani, są zdania, że należy się wstrzymać od wszelkiej decyzji odnośnie do wzmiankowanego objawienia. Z jednej strony wydarzenie to przynosi dotychczas tylko pozytywne skutki, gdyż okoliczna ludność dzięki niemu stała się gorliwszą w wypełnianiu swych religijnych obowiązków. Było by, więc przykrym zatrzymywać ten rozmach jakimś postanowieniem zabraniającym wierzyć w to wydarzenie. Z drugiej strony, nie ma wyraźnych podstaw, do czego mogłaby się odnosić zatwierdzająca decyzja, bo: 1) Posiadamy dotąd jedynie świadectwo dwojga dzieci, 2) Przyjąwszy prawdomówność tych dwojga dzieci władza duchowna nie ma potrzeby interweniowania. Dzieci pełnią swą misję i zamiary Boże opowiadając objawienie i przytaczając groźby i obietnice, jakie kazano im ogłosić całemu ludowi. Osoba objawiona nawet im nie poleciła, aby o tym zawiadomiły władzę i o coś ją prosiły. A więc władza duchowna nie powinna się wypowiadać o tym wydarzeniu tak długo, dopóki by nie wywarło jakiegoś złego skutku (a ma tylko dobre). Władza duchowna powinna pozostawiać wolność wierzenia tym, którzy widzą w nim dostateczne dowody, a nie potępiać tych, co się cofają wobec dowodów przeciwnych. Jeżeli wydarzenie to pochodzi od Boga i Bóg chce, by władza duchowna w nie zainterweniowała, zapewne objawi swą wolę w sposób bardziej pozytywny i pewny. Wówczas zawsze będzie czas na wypowiedzenie się. Obecnie nie

57 Tamże, s. 51-52.

58 Na obydwu raportach istnieje podpis ks. Piotra Józefa Rousselota, jako profesora Wyższego Seminarium Duchownego w Grenoble, honorowego kanonika i wikariusza generalnego.

ma potrzeby to czynić, nie ma też niebezpieczeństwa w opóźnieniu, a roztropność nakazuje czekać. Niżej podpisani członkowie komisji podzielają to samo zdanie odnośnie do późniejszych wypadków, które by przytaczano na potwierdzenie uprzedniego i głównego faktu. Na dowód tego podpisali niniejsze sprawozdanie w Grenoble 15 grudnia 1846 r. wyrażając życzenie, aby Ekscelencja polecił przeprowadzić badanie kanoniczne objawienia w celu dokonania jego oceny. Podpisali: Rousselot – przewodniczący, Bouvier, Desmoulins, Bois, Michon, Henry, Petit, Revol<sup>59</sup>.

A oto sprawozdanie komisji profesorów: „Ze wszystkich tych dokumentów (plik liczył ich 14) jasno wynika, że objawienie prawdziwe czy zmyślane, wywołało sensację i zdumiewające następstwa w miejscu i okolicy, a co więcej skutki te trwają i mają coraz większy zasięg. Na podstawie tychże dokumentów wydaje się również, że świadectwo tych dwojga dzieci, ich prostota i niewinność, wywierają niezwykle wrażenie, a nawet przekonanie u tych wszystkich, którzy je przesłuchiwali i z nimi rozmawiali. Wiele odpowiedzi dzieci, które zostały zebrane w tej dokumentacji, łatwo mogą budzić wiarę w coś nadzwyczajnego. Dodać do tego należy istotny fakt o dokonanych już cudach i nawróceniach dzięki wezwaniu Maryi z La Salette, bądź przy użyciu wody ze źródła. Biorąc pod uwagę dotychczasowe dokumenty i wydarzenia związane z La Salette, które przemawiają za prawdziwością objawienia, jako komisja musimy być niezwykle ostrożni w wydaniu ostatecznej decyzji, ponieważ tu nie chodzi o zwykły fakt, który można przyjąć bez niebezpieczeństwa i konsekwencji. Tu chodzi o wypowiedzenie się (*ex cathedra*) o fakcie jako cudownym wobec ogólnej opinii, gotowej w niego wierzyć lub go odrzucić. Zatem decyzja władzy kościelnej musi mieć poważne następstwa, gdy się wypowie za lub przeciw objawieniu. Wydaje się za roztropnym, a nawet koniecznym, aby się nie angażować dopóki nie ma całkowitej pewności odnośnie do natury i rzeczywistości faktu, o który chodzi. Otóż zdaje się nam, że dotąd nic jeszcze nie wskazuje w sposób autentyczny i pewny, prawdy i nadprzyrodzoneści

---

59 L. Carlier, *Histoire...*, s. 50-51; J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 202-204.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

tego objawienia. Podpisali: Rousselot – przewodniczący, Orcel – rektor, Gay, Rivaux, Michallet, Albertin<sup>60</sup>.

Oceniając obydwie sprawozdania komisji, należy powiedzieć, że profesorowie seminarium przyznali w sprawozdaniu, że objawienie wywołało trwałe i zadziwiające skutki oraz, że jego cudowność i prawdziwość jest „bardzo prawdopodobna”. Uważali jednak oni, że z urzędowym orzeczeniem należy się jeszcze wstrzymać, aż do chwili, gdy można będzie uzyskać zupełną pewność<sup>61</sup>. Natomiast komisja kanoników kapitulnych z wielką rezerwą odniosła się do objawienia. Nie rozważała teologicznego prawdopodobieństwa objawienia. W swej opinii podkreśliła także pozytywne skutki objawienia i wnioskuje, aby władze kościelne na razie nie zajmowały się tą sprawą, ponieważ opóźnianie wydania orzeczenia nie spowoduje w sobie żadnego niebezpieczeństwa<sup>62</sup>.

Był to pierwszy etap diecezjalnego badania objawienia. Biskup de Bruillard, którego postępowanie wobec sprawy La Salette cechowała wielka roztropność, przyjął bez zastrzeżeń wyniki obydwóch komisji, co było pierwszym krokiem ku orzeczeniu prawdziwości objawienia, jakie miało się ukazać dopiero za kilka lat. Pierwsza faza diecezjalnego badania skończyła się bilansem raczej negatywnym. Czy mogło jednak być inaczej? Warto tutaj przytoczyć opinię drobiazgowego archiwisty ks. Józefa Antoniego Bossana o dokumentach zebranych przez kurie biskupią z Grenoble w pierwszym okresie badań. Napisał o nich: „Dokumenty, które zostały przedłożone do badania obu komisjom, nie zawierały dowodów wystarczających do wyrobienia sobie niepodważalnego sądu. Samo opowiadanie o objawieniu, które mieli w ręku członkowie komisji, było niekompletne i niedokładne w wielu punktach. Inne dokumenty były korespondencją, pisaną jak zwykle listy, które po prostu zawierają nowiny. Nie były to dokumenty spisane po dokładnym stwierdzeniu faktów, po formalnym prze-

60 Tamże, s. 51-52; J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 196-202.

61 Zob. *Rapport des professeurs du Grand Séminaire de Genoble*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 196-202.

62 Zob. *Rapport des membres du Chapitre de l'Église Cathédrale de Grenoble*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 202-204.

słuchaniach i poważnych dochodzeniach”<sup>63</sup>. Ta informacja daje konkretną odpowiedź na pytanie: Dlaczego komisje z taką rezerwą odniosły się do objawienia w La Salette? Biorąc ją pod uwagę należy stwierdzić, że decyzje obydwóch komisji były jak najbardziej słuszne.

Czas prawnego dochodzenia prawdziwości objawienia w La Salette przez Kościół przyspieszyły fakty historyczne. Melania, po wygaśnięciu umowy z rodziną Pra, od początku grudnia 1846 r. dołączyła do Maksymina, który przebywał u sióstr Bożej Opatrzności w Corps. Oboje uczyli się tam alfabetu, wcale nie żałując rozgłosu, który ich przez pewien czas otaczał ani nie troszcząc się o to, co powiedzą ludziom, gdy znowu będą ich wypytywać na temat objawienia. W tym czasie siostry oraz ks. Piotr Mélin, proboszcz z Corps, obserwowali dzieci i przekazywali kurii biskupiej sprawozdania o ich dobrym sprawowaniu.

Podczas gdy góra objawienia z powodu obfitych śniegów drzemała, a drogi do La Salette były zablokowane, cała Francja mówiła o objawieniu. Niezwykła wiadomość o tym wydarzeniu obiegła szybko świat i wielu pielgrzymów zaczęło przybywać na miejsce rozświetlone pobytem Maryi. Od samego początku w świadectwie Maksymina i Melanii – zanim jeszcze biskup z Grenoble wydał orzeczenie – wierny lud chrześcijański rozpoznał w osobie „Piękną Pani” Matkę Bożą, nadając jej spontanicznie tytuł „Pojednawczyni grzeszników” i tłumnie spieszył na miejsce objawienia, aby tam wsłuchiwać się w treści Jej orędzia i korzystać w tym szczególnym miejscu z łaski nawrócenia i pojednania<sup>64</sup>. Gdy w pierwszych dniach

---

63 Ks. Józef Antoni Bossan zebrał w ciągu ponad dziesięciu lat (1856-1868) ogromną liczbę dokumentów związanych z objawieniem w La Salette. Nie ma osoby wspomnianej w zeznaniach wizjonerów, której by nie pytał i nie zapisał jej odpowiedzi z wielką dokładnością. Zob. Archiwum Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette w Rzymie (dalej skrót: AZSR), sygn. A 1-67, *Rękopis ks. Józefa Antoniego Bossana*; A. Bossan, *La sainte apparition de Notre-Dame de La Salette et ses suites*, 1863; tenże, *Relations et détails sur l'apparitions de N. D. de La Salette. Recueillis en 1862*.

64 W dniu 19 września 1847 r. przybyło na miejsce objawienia około 50 tysięcy pielgrzymów z różnych zakątków Francji. Ch. de Salmiech, *Piękna Pani. Historia Matki Bożej płaczącej na górze La Salette we Francji*, tł. T. Ptak MS, Kraków 1973 s. 41; A. Némoz, *Piękna Pani z La Salette*, tł. F. Daniol MS, Kraków 1980; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 267-272.

wiosny 1847 r. tłumy pielgrzymów ruszyły na La Salette, władza kościelna musiała spełnić swój obowiązek, wypowiadając na ten temat swoje zdanie. W tym czasie delegaci obydwóch komisji potrafili już wybrać spośród wielu pisanych relacji te teksty, z których – jak z czystego źródła – wyłaniało się świadectwo dzieci. Porównywali je między sobą i konfrontowali z własnymi obserwacjami<sup>65</sup>.

### **3.3. KOMISARZE BISKUPI JAKO DELEGACI DO BADANIA PRAWDZIWOŚCI OBJAWIENIA W LA SALETTE**

Komisja kanoników w Grenoble, zapytana o objawienie w La Salette listem z 15 grudnia 1846 r., wyraziła życzenie, aby zarządzić nowe dochodzenie kościelne w tej sprawie<sup>66</sup>. Dokumenty zebrane przez obie komisje w tym pierwszym etapie badań nie zawierały wystarczających dowodów do wyrobienia opinii o prawdziwości objawienia. Stąd potrzeba było dalszej wnikliwej kwerendy naukowej dotyczącej wszelkich faktów związanych z objawieniem.

Stosując się do tego, bp de Bruillard wydał 19 lipca 1847 r. następujące rozporządzenie: „Filibert de Bruillard, z miłosierdzia Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej biskup Grenoble. Zbadawszy sprawozdania, otrzymane minionej zimy od dwóch komisji przez nas w tym celu mianowanych, o objawieniu się Matki Bożej, dwom małym pastuszkom w parafii La Salette, kantonu Corps. Mając na względzie rozgłos, który to wydarzenie wywołało, już to w okolicy miejsca, o którym mowa, już w diecezjach sąsiednich i większej części Francji. Ze względu na protokoły podane nam o dziwnych i cudownych uzdrowieniach, które zdarzyły się już to na Górze, już w innych miejscowościach, po użyciu wody pochodzącej z położonego tam źródła. Dlatego, że codziennie zewsząd proszeni jesteśmy o orzeczenie o tym wydarzeniu. Ze względu na wiarę i przekonanie wielu osób, tak duchownych, jak i świeckich, które nam sprawozdanie zdawały,

---

65 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 202-371.

66 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 202-204.



po zwiedzeniu miejsca i po wysłuchaniu tych dzieci, nie licząc, że ogromna liczba pielgrzymów, których nie widzieliśmy, dzieli te same przekonania. Uważając za nasz obowiązek, zarządzenie prawnego dochodzenie tak w Corps i La Salette, jak również w innych miejscowościach, w których o cudownych uzdrowieniach opowiadają, mianowaliśmy ks. Rousselota, profesora teologii w naszym seminarium duchownym, kanonika naszej katedry i tytularnego wikariusza generalnego oraz ks. Orcela, kanonika tytularnego, przełożonego naszego seminarium – komisarzami delegowanymi, by zgromadzili wszystkie wiadomości, odnoszące się do tego faktu. Radzimy im pytać księży i cywilne osoby, których informacje pomogą w poznaniu prawdy o objawieniu, szczególnie muszą się starać o świadectwa lekarzy, którzy pielęgnowali chorych, uzdrowionych za przyczyną Matki Bożej z La Salette, albo też przez użycie wody ze źródła cudownego. Grenoble, 19 lipca 1847 r. + Filibert, biskup Grenoble”<sup>67</sup>.

W dekreście powołującym komisarzy delegowanych do spraw dotyczących objawienia w La Salette biskup Grenoble wyraźnie określił ich cel i zadanie. Aby wypełnić polecenie, księża Piotr Józef Rousselot<sup>68</sup> i Jakub Filip Orcel<sup>69</sup>, opuszczają Grenoble 27 lipca 1847 r. Następnie wizytują kolejno diecezje: Valence, Viviers, Avinion, Nimes, Montpellier, Marseille, Frejus, Digne, Gap i Grenoble, odwiedzając ich biskupów albo zastępców

67 *Ordonnance de Mgr de Bruillard, nommant les chanoines Rousselot et Orcel commissaires délégués*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 103-105.

68 Ks. Piotr Józef Rousselot (1785-1865), urodził się 12 kwietnia 1785 r. w Barboux. Przyjął święcenia kapłańskie 18 września 1813 r. Ukończył studia specjalistyczne na Uniwersytecie we Fryburgu, zdobywając doktorat z dogmatyki. Był wykładowcą dogmatyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Grenoble. Bp Filibert de Bruillard mianował go w 1833 r. kanonikiem tytularnym i wikariuszem generalnym. Począwszy od lata 1847 r., był głównym doradcą biskupa w sprawach dotyczących objawienia w La Salette. Zmarł 12 sierpnia 1865 r. i został pochowany na cmentarzu św. Rocha w Grenoble. Zob. J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 104; M. Caterini, *La Salette...*, s. 375-376.

69 Ks. Jakub Filip Orcel (1805-1878), urodził się 1 maja 1805 r. w Dolomieu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1830 r. Najpierw był profesorem filozofii w Małym Seminarium w Rondeau (blisko Grenoble), następnie w 1837 r. został rektorem i profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Grenoble. W latach 1853-1875 pełnił urząd wikariusza generalnego w diecezji w Grenoble. Zmarł 24 września 1878 r. J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 104; M. Caterini, *La Salette...*, s. 369.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

i obradując z nimi nad powierzoną sobie sprawą<sup>70</sup>. „Wszędzie – pisze ks. Rousselot w urzędowym sprawozdaniu o tym dochodzeniu, które napisał dla bpa de Bruillard – byliśmy życzliwie przyjmowani; wszędzie głośno było o sławnym objawieniu w La Salette, o wodzie z cudownego źródła, o pielgrzymkach odbytych albo mających się odbyć na świętą górę, o cudach, łaskach otrzymanych za przyczyną Matki Bożej z La Salette”<sup>71</sup>.

W zaleceniach biskupa widoczny był nacisk na poszukiwanie dowodów uzdrowień przypisywanych Bogu za wstawiennictwem Maryi pod wezwaniem Matki Bożej z La Salette. Dlatego powołani przez biskupa komisarze przejechali dziesięć diecezji, szukając ustnych świadectw i dokumentów, które mogłyby stanowić poważne dowody przemawiające za prawdziwością objawienia<sup>72</sup>. Nie pomijali wszelkich okazji, aby zbierać szczegółowe informacje, świadectwa, relacje napisane przez księży, którzy odwiedzili miejsce objawienia, szukając w nich potwierdzenia, a także pewnych różnic<sup>73</sup>. Ponadto przesłuchali tych, którzy doznali cudu uzdrowienia, co pozwoliło zebrać obszerną dokumentację opartą na świadectwach nie tylko uzdrowionych, ale ich krewnych, sąsiadów, a zwłaszcza lekarzy, którzy leczyli chore osoby i mogli poświadczyć o ich nadzwyczajnym uzdrowieniu za przyczyną Matki Bożej z La Salette<sup>74</sup>.

Komisarze bpa Filiberta de Bruillarda zakończyli swą posługę, badając osobiście miejsce objawienia w La Salette. Najpierw przybyli do Corps. Tam spotkali się z wizjonerami, z którymi przeprowadzili długą rozmowę, zadając im szereg trudnych pytań. Na drugi dzień księży Rousselot i Orcel udali się w towarzystwie Maksymina i Melanii na miejsce objawienia, aby tam dokonać dokładnych badań dotyczących szczegółów faktu objawienia. Towarzyszyli im także proboszczowie z Corps (ks. Piotr Mélin) i La Salette (ks. Ludwik Perrin), a także wiele innych osób duchownych i świeckich.

70 *Raport Rousselota: La Vérité sur l'événement de La Salette... Rapport fait à Mgr l'évêque par les deux commissaires délégués en vertu d'une ordonnance de sa grandeur, du 19 juillet 1847, pour recueillir les documents et renseignements concernant le fait de La Salette*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 163-179.

71 Tamże.

72 Por. V. Hostachy, *Histoire...*, s. 50.

73 Tamże, s. 50-51.

74 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 163-179.

Zbadali tam najpierw położenie góry i wykonali szkic miejsca objawienia Matki Bożej. Dzięki ich pracy posiadamy dokładny plan miejsca objawienia Maryi w La Salette. Z kolei komisarze nakazali pastuszkom opowiadać i odtworzyć wszystkie szczegóły objawienia. Jego rekonstrukcja w wykonaniu pastuszków trwała kilka godzin. Wreszcie, zebrawszy w La Salette i w Corps wszelkie możliwe informacje od osób, które mogły coś pożytecznego powiedzieć na temat objawienia, zaopatrzeni w rozmaite dokumenty, powrócili do Grenoble<sup>75</sup>.

W rezultacie przeprowadzonych badań delegaci wyznaczeni przez biskupa doszli do wniosku, że od początku dzieci, przekazywały zawsze tę samą treść, i że rozbieżności w relacjach były minimalne i czysto słowne. Jest to dowód, że dzieci nie umówiły się i nie recytowały wyuczonego na pamięć tekstu, a pewne zmiany formy potwierdzały tylko ich charakterologiczne różnice<sup>76</sup>. Zebrana przez ks. P. J. Rousselota i ks. J. P. Orcela dokumentacja o objawieniu została przekazana biskupowi z Grenoble. Dokument ten znany jest pod nazwą „Raport Rousselota”<sup>77</sup>. Zawiera on informacje na temat miejsca objawienia, świadków tego niezwykłego zdarzenia, osobne relacje Maksymina i Melanii, okoliczności związane z przekazanymi dzieciom tajemnicami, opinie o wydarzeniu w La Salette, zarzuty wobec tego wydarzenia, ważne komentarze i krótką konkluzję<sup>78</sup>.

Gdy w roku 1848, w dwa lata po objawieniu, ks. Rousselot opublikował ten „Raport” drukiem, mógł już w nim wymienić, z poparciem wyjaśniających i wiarygodnych dokumentów, 21 cudownych uzdrowień przypisywanych wstawiennictwu Matki Bożej z La Salette. Dla przykładu przytoczymy opis dwóch uzdrowień, a mianowicie siostry od św. Karola<sup>79</sup> i Melanii Gamon<sup>80</sup>, które to uzdrowienia zostały uznane przez wielką komisję biskupią za tzw. cuda kanoniczne.

---

75 Tamże.

76 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 43-50.

77 *Raport Rousselota...*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 163-179.

78 Tamże.

79 J. Giray, *Les miracles de La Salette. Étude historique et critique*, Grenoble 1921, t. 1, s. 347-351.

80 Tamże, t. 1, s. 376-379.

### 3.3.1. UZDROWIENIE SIOSTRY OD ŚW. KAROLA

Zakonnica ta należała do Zgromadzenia Sióstr Szpitalnych św. Józefa w Avinionie. Informacje na temat przebiegu jej choroby i nadzwyczajnego uzdrowienia posiadamy na podstawie relacji przełożonej tego klasztoru, siostry J. Pineau, która była naocznym świadkiem tego cudownego wydarzenia: „Siostra od św. Karola wstąpiła do nas w osiemnastym roku życia i była wątłej budowy. Już przed ukończeniem nowicjatu pojawiły się poważne kłopoty z jej zdrowiem. Wkrótce po profesji, stan jej zdrowia pogorszył się wyraźnie: bóle żołądka, częste plucie krwią, biegunka i nieustanna gorączka - trzymały ją 8 lat na łożu boleści. W tym czasie przyjmowała kilka razy ostatnie sakramenty święte. Lekarze, którzy ją leczyli, uznali jej stan za beznadziejny. Bardzo rzadko, i to na chwilę tylko, wstać mogła, i zaledwie pięć lub sześć razy do roku mogła być na Mszy św., lecz wówczas omal, że nie skończyła ze zmęczenia. To też pozwalano jej na to szczęście tylko na gorące jej prośby, by jej zbyt nie zasmucać odmową. W grudniu 1846 r. bóle znacznie się zwiększyły i kilka razy zdawało się nam, że stracimy ją na zawsze. Choroba spowodowała u niej zapalenie gardła i ust, dlatego tylko z trudnością mogła połykać pokarmy. Wskazywało to wszystko na raka. Czuć też było od niej woń nieznośną. Silne wymioty, pomieszane z krwią, osłabiły ją jeszcze bardziej w tym politowania godnym stanie.

Od tej pory – aż do 15 kwietnia – nie mogła już jeść chleba ani nic twardego. Żyła rosółem i mlekiem, rozcieńczonym wodą, i to przyjmowała w małej ilości, ale często, gdyż po dłuższym okresie nie przełykania, gardło jej ścisnęło się i nic później połknąć nie mogła. Dnia 14 lutego 1847 r. przyjęła Ostatnie Namaszczenie i później kilka razy przyjmowała Wiatyk. Taki był jej stan, gdy zaczęto opowiadać o cudach, uzyskanych przez wodę saletyńską. Przyznaję się ze wstydem, że nic temu nie wierzyłam. Dowiedziawszy się jednak o uzdrowieniu jednej siostry Najśłodszego Serca Jezusowego (siostry Prouvere), poczułam więcej ufności i przyszło mi na myśl zaproponować naszej drogiej chorej nowennę. Jakkolwiek pragnęłam szczerze jej wyzdrowienia, więcej chodziło mi o chwałę Najświętszej Panny, o potwierdzenie Jej objawienia się dwom pastuszkom i o nawrócenie pielgrzymów. To były powody, że z pomiędzy chorych sióstr, których wówczas było kilka,

wybrałam siostrę od św. Karola, bo ona przez długą swą chorobę więcej była znana, a tym samym odpowiedniejsza do moich zamiarów.

Podzieliłam się z nią tą myślą. Z początku przyjęła ją obojętnie, utrzymując, że zdrowia nie pragnie, bo to by ją oddaliło od upragnionej wieczności; że woli umrzeć lub tak, jak jest, pozostać – dopóki Bogu będzie się tak podobało. Kilka razy powtórzyłam moją prośbę, ale widząc, że pozostaje ciągle w tym obojętnym usposobieniu, uważałam za stosowne skorzystać z mej władzy. Postarawszy się o trochę wody ze źródła w La Salette, powiedziałam jej, że przede wszystkim nie powinna siebie tylko mieć na względzie, ale chwałę Bożą i rozszerzenie czci Najświętszej Panny, bo uzdrowienie tak niespodziewane, jakim byłoby jej, bez wątpienia wiele by się do tego przyczyniło. Kazałam jej przyłączyć się do nowenny, którą cały klasztor za nią będzie odprawiał, i z wiarą pić wodę, którą jej podawać będę. Przekonana była od pierwszej chwili, że jeżeli odprawiać będzie nowennę, to wówczas wyzdrowieje – i poddała się moim poleceniom z posłuszeństwa. Wymagałam też, aby sama wyznaczyła, jakie modlitwy mamy odmawiać podczas nowenny.

Codziennie jedna z sióstr przystępowała do Komunii św. wynagradzającej, za główne występki, o których Maryja mówiła pastuszkom, i prosiła o nawrócenie bezbożników i bluźnierców. Pościłyśmy też trzy dni na tę intencję i codziennie odmawiałyśmy: *Witaj Królowo*, trzy *Zdrowaś Maryjo* z wezwaniem: *O Maryjo, bez grzechu poczęta* i *Matko uwielbiona* oraz inne modlitwy. Najświętsza Panna jak gdyby próbowała naszej ufności, bo chora była ciągle cierpiąca i osłabiona. We czwartek – siódmego dnia nowenny – chora miała wielkie omdlenie, a potem wymiotowała ropą i krwią. Byłyśmy tym wypadkiem mocno zaniepokojone. Widząc ją w takim stanie, powiedziałam: «Matka Boża uzdrowi cię, zabierając do Nieba». Ona na to: «Wszystkie moje cierpienia nie osłabiają mojej ufności, a że już tylko trzy dni mam cierpieć, więc proszę Matki Najświętszej, żeby mnie nie oszczędziła wcale. Mam nadzieję, że w sobotę będę na Mszy św. i że przystąpię do Komunii świętej». Przygotowywała się też do tego. Poprosiła, aby jej przyniesiono suknię i welon, których dawno już na sobie nie miała.

W piątek, 16 kwietnia, po bardzo przykrej nocy, rano pluła jeszcze krwią. Biskup J. F. Monyer de Prilly, ordynariusz z Châlons, miał odpra-

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

---

wić o siódmej Mszę św. w naszej ubogiej kaplicy. By uzyskać odpusty, przypisane do Mszy tego świątobliwego pasterza przyspieszyłam wspólną Komunię świętą, która miała odbyć się w sobotę, na zakończenie nowenny. Zmiana ta zmartwiła siostrę od św. Karola, gdyż nie mogła w ten dzień połączyć się z siostrami i obawiała się, że na drugi dzień pójdzie sama do Komunii św. Była pewna, że tego dnia wyzdrowieje. Gdy poszłyśmy na Mszę św., ona snuła różne projekty i zamierzała prosić naszego spowiednika o drugą generalną Komunię, by mogła przystąpić do stołu Pańskiego wraz ze wszystkimi siostrami. Była pewna, że tę łaskę otrzyma. Zatopiona była w tych myślach, gdy nagle uczuła zmianę w sobie: wszystkie bóle ustały nagle, jakby je jakaś ręka odcięła od niej (są to jej własne słowa), nie poznawała siebie i nie chciała wierzyć temu, co się z nią stało. Ażeby się upewnić, że to nie złudzenie, uczyniła kilka ruchów, a czując powracające siły, już nie wątpiła o łasce doznanej i zawołała: «Uzdrowiona jestem!». Siostra od św. Józefa, która leżała w tej samej sali, nie rozumiała jej słów; przeciwnie myślała, że czuje się gorzej, czym bardziej się przerażała, zwłaszcza, że były same, a ona zbyt słaba, by jej coś pomóc. Ale siostra od św. Karola, słysząc ją płaczącą, wyratowała ją z tego kłopotu, gdyż wstała i poszła ją pocieszać. W podobny sposób uspokoiła siostrę furtiankę, która pilnowała drzwi klasztoru w czasie nabożeństwa. Ta, usłyszawszy hałas w sali, gdzie leżały dwie obłożnie chore, wpadła zadyszana, prawie nieprzytomna. Siostra od św. Karola zapewniła obie, że jest uzdrowiona i podała im wody dla orzeźwienia.

Msza św. czcigodnego pasterza doszła już do Ewangelii. Siostra od św. Karola ubrała się pośpiesznie i poszła do przedśionka, i tam na klęcząco oraz bez żadnego oparcia, wysłuchiwała Mszy świętej. Gdy zeszyłyśmy z chóru, podeszła ku mnie, aby mię uściskać; zwróciłam jej uwagę, że trzeba zacząć od podziękowania niebieskiej Dobrodziejce. Odpowiedziała mi, że już to uczyniła, wysłuchawszy większą część Mszy św. i odmawiając *Te Deum* i że pilno jej zjeść coś, gdyż czuje się głodna. Pospieszyłam i powiedziałam jej, aby szła za mną, by wypróbować swe siły; poszła śmiało i równo za mną zeszyła ze schodów. Podałam jej kawałek chleba razowego, który spożyła chciwie; potem poszła na wspólną salę, by uściskać uszczęśliwioną tą wieścią siostry i otrzymać błogosławieństwo bpa Monyer de Prillya. Ten

czcigodny pasterz zachęcał ją, by objawiała wdzięczność swą Bogu i Matce Bożej i wierną była obowiązkowi swego świętego powołania.

Przed południem modliła się przez całą godzinę, poczym wzięła się do roboty i prasowała bieliznę przez dłuższy czas i zastosowała się do wszystkich przepisów reguły. Poszła do refektarza, jadła kapuśniak (zupę, której nawet wówczas, kiedy była zdrową nie lubiła) oraz jarzyny, potrawy, które jadłyśmy wszystkie. Przypomniała sobie, że jest w kuchni rosół dla niej przyrządzony i poprosiła, aby jej wolno było zanieść go biednej kobiecie chorej, która w klasztorze mieszkała i przez nas była wspomagana. Do jej mieszkania trzeba było wchodzić po drabinie. Nasza siostra uczyniła to z wielką łatwością.

Wiść o tym zdarzeniu rozeszła się szybko po mieście i ściągnęła do nas mnóstwo osób, które chciały przekonać się osobiście o tak nadzwyczajnym cudzie. Nasze rozmównice przepełnione były przez kilka dni nieustannymi odwiedzinami osób, które zadreślały uzdrowioną siostrę swoimi pytaniami o przyczynę nadzwyczajnego jej uleczenia. Zniosła je tak dobrze, że podziw nasz wzbudziła; nie skarżyła się, chociaż prawie dzień cały rozmawiać musiała. Nasi lekarze oczom swym wierzyć nie chcieli. Jeden z nich, który częściej bywał i postęp choroby naszej siostry obserwował, kilka razy mówił mi: «Zobaczycie, że umrze, bo sam nie wiem, co ją dotychczas trzyma przy życiu». Wspomniałam mu o odprawianej przez nas nowennie i zapytałam, czy w razie, gdyby prośby nasze zostały wysłuchane, wyda swoje o tym cudzie świadectwo. «Dam ich tysiąc, gdyby się to stało – odpowiedział, – bo ona żyć nie może». Zawiadomiłam go natychmiast, tego samego radosnego dnia, o uzdrowieniu naszej siostry - i powołuję się na to, co napisał w swoim świadectwie; jakie było jego zdziwienie, zachwyt i jakich wymagał dowodów, żeby upewnić się, co do rzeczywistości tego faktu.

Ponieważ siostra od św. Karola tylko częściowo nowennę z nami odprawiać mogła, postanowiła pościć przez trzy dni po odzyskaniu zdrowia; i pościła w kilka dni później, najmniejszego nie doznając zmęczenia. Tak samo pościła w suche dni i post jubileuszowy, które to posty zeszyły się równocześnie. Od uzdrowienia minęło już 15 miesięcy, siostra od św. Karola dalej wypełnia wszystkie zakonne przepisy, wstaje o piątej rano i zdrowiu

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

jej nic zarzucić nie można, mimo że nadal wątpla jest z natury. Pragnę by to opowiadanie przyczyniło się do chwały Bożej, zwiększyło wiarę i było pomnikiem wiecznym naszej wdzięczności względem chwalebnej Dobrodziejki naszej, która dała nam tak wzruszający dowód swej wszechmocnej opieki. I w tej nadziei podpisuję to świadectwo, oświadczając, że w opowiadaniu moim tylko prawda i to najdokładniejsza jest zawarta. J. Pineau, przełożona Zakonnicy Szpitalnych św. Józefa<sup>81</sup>.

Doktor Gérard tak napisał o tym uzdrowieniu: „Gdyby mnie zapytano, jak odbyła się kuracja siostry od św. Karola, musiałbym odpowiedzieć, ze stanowiska lekarskiego, że przebieg jej był niezwykle. Czy kto słyszał, aby można wyjść z ciężkiej choroby, bez długiej i przykłej rekonwalescencji; czy jest rzeczą możliwą, by po ciężkiej chorobie wszystkie tkanki się zmieniły i by raptownie powróciły siły i apetyt? Co do mnie, przynajmniej, że nigdy czegoś podobnego nie doświadczyłem?”. Doktor Roche dał następujące poświadczenie: „Niżej podpisany doktor medycyny, naczelny lekarz honorowy szpitala w Avinionie, po 36 latach czynnej służbie, oświadczam, że nieprzewidziany powrót do doskonałego pod każdym względem zdrowia, z choroby uznanej z lekarskiego stanowiska za śmiertelną, w osobie siostry od św. Karola, nastąpił nagle, bez pomocy jakichkolwiek środków lekarskich, i że dlatego musi się go uznać za cudowny. Roche, D. M.<sup>82</sup>”.

### 3.3.2. UZDROWIENIE MELANII GAMON

Panna Melania Gamon, zamieszkała w Saint Félicien, w departamencie Ardèche, dotknięta była od prawie siedmiu lat chorobą rdzenia pacierrzowego i bólami żołądka. Choroba ta wyniszczyła ją zupełnie, a jej ciało pokryte było ranami. W dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny chora, zaopatrzona świętymi sakramentami, popadła już w konanie, gdy nagle, o godzinie drugiej po południu, podczas gdy w kościele kończono nieszpory, poczuła się zupełnie uzdrowioną. Wówczas zawołała na swą

81 L. Carlier, *Histoire...*, s. 100-105; J. Giray, *Les miracles...*, t. 1, s. 347-351; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 74-76.

82 Tamże.



siostrę, która została w domu, by być przy jej zgonie: „Wiktorio, przynieś mi suknię; jestem uzdrowiona!”. Następnie o własnych siłach wstała i ubrała się. Rany i bóle wewnętrzne zupełnie znikły i poczuła się na tyle zdrowa, że postanowiła wziąć udział w odprawianej procesji. Jednak jej nieśmiałość przed ukazaniem się ludziom, którzy wiedzieli o tym, że była chora i że od lat sześciu nie mogła chodzić o własnych siłach, spowodowała, że pozostała nadal w swojej celi zakonnej.

Melania odprawiła dwie nowenny ku czci Matki Bożej z La Salette i codziennie z wiarą używała kilka kropli wody cudownej ze źródła z La Salette, którą otrzymała od pobożnej pielgrzymki. Po odprawieniu pierwszej nowenny choroba jej pogorszyła się i dopiero w ostatni dzień drugiej nowenny otrzymała łaskę cudownego uzdrowienia. Uzdrowienie to potwierdził doktor Farges-Lagrange – leczący chorą, a także ks. kanonik Fustier, proboszcz z Saint Félicien, który złożył świadectwo uzdrowienia wraz z własnym podpisem oraz z podpisami dwóch innych kapłanów. Ponadto powyższe świadectwo uwierzytelnił wikariusz generalny z Viviers<sup>83</sup>.

### **3.4. BADANIE OBJAWIENIA PRZEZ WIELKĄ KOMISJĘ DIECEZJALNĄ**

Ordynariusz Grenoble powołał wielką komisję diecezjalną w celu gruntownego zbadania objawienia w La Salette. Za podstawę badań służyć miał „Raport” opracowany przez ks. Rousselota, który zawierał dotychczas zgromadzone dokumenty zebrane przez komisarzy biskupich oraz liczne doniesienia i dokumenty skierowane do kurii biskupiej w Grenoble. Komisja ta pracowała na ośmiu posiedzeniach pod przewodnictwem biskupa Grenoble, Filiberta de Bruillarda, od 8 listopada do 13 grudnia 1847 r.<sup>84</sup>. Jej skład tworzyło szesnastu kapłanów: Piotr Józef Rousselot (1785-1865) – przewodniczący oraz wikariusz generalny, Jakub Filip Orceł (1805-1878) – rektor WSD w Grenoble, Andrzej Berthier (1793-1855) – wikariusz ge-

83 Tamże, s. 106-107; J. Giray, *Les miracles...*, t. 1, s. 376-379.

84 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 185-187.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

neralny, Karol Melchior Périer (1799-1870) – wikariusz generalny, siedmiu kanoników kapitulnych, z Grenoble: J. C. Bouvier (1782-1854), J. F. Desmoulins (1790-1850), J. Henry (1798-1868), J. C. Michon (1815-1854), P. Petit (1778-1848), J. Revol (1802-1876), P. Chambon (1797-1884) oraz pięciu proboszczów z Grenoble: J. B. Gerin (1797-1863), H. Genevey (1801-1850), J. H. de Lemps (1802-1870), J. P. Cartellier (1804-1865), J. J. Keisser (1805-1882)<sup>85</sup>.

Osobistą zasługą biskupa de Bruillarda było nadanie pracom komisji naukowego kierunku badań, weryfikowanych w oparciu o kryteria teologiczne. Badania komisji skupiły się przede wszystkim wokół trzech zagadnień: a) kryteriów, które zapewniałyby możliwie najwyższy stopień pewności, że wydarzenie w La Salette było autentyczne; b) czy z punktu widzenia dogmatyki mieści się ono w ramach kościelnej ortodoksji; c) rozpoznania, czy wydarzenie ma istotnie naturę nadprzyrodzoną. Zadaniem członków komisji było wydanie opinii na temat wiarygodności wydarzenia w La Salette<sup>86</sup>.

Kapłani tworzący komisję, choć byli cenieni pod względem nauki, charakteru, stanowiska i cnoty, nie żywili zgodnych uczuć względem La Salette. Jeżeli byli między nimi ludzie przychylni objawieniu, jak ks. Rousselot i ks. Orcel, których przekonania zrodziły się dzięki poważnym i naukowym badaniom, to nie brakowało i przeciwników. Ci ostatni ciągle stawiali weto na posiedzeniach komisji, nie gardząc żadnym faktem czy zarzutem przeciwnym objawieniu, aby zwalczać przygotowane przez komisję sprawozdanie; stawiali oni śmieszne zarzuty (gdyż poważniejszych nie mieli) i długo rozprawiali nad każdą fałszywą informacją. Można powiedzieć, że wypełnili oni z wielkim oddaniem funkcję tzw. *advocatus diaboli*.

Wśród powołanych członków komisji zawiązała się wyraźna grupa przeciwników uznania prawdziwości objawienia. Należeli do nich: ks. A. Berthier – wikariusz generalny; ks. H. Genevey – proboszcz parafii św. Ludwika; ks. J. H. de Lemps – proboszcz parafii św. Andrzeja i ks. J. P. Car-

85 V. Hostachy, *Histoire...*, s. 51; L. Bassette, *Le fait...*, s. 94-147; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 185-187.

86 Tamże.

tellier<sup>87</sup> – proboszcz parafii św. Józefa<sup>88</sup>. Komisja, rozpoczynając pracę 8 listopada 1847 r., ustaliła, że będzie się zbierać na posiedzeniach, co tydzień w poniedziałki. Jednak z przyczyn technicznych niemożliwe było zrealizować ten harmonogram spotkań. Potrzebne były dodatkowe przesłuchania świadków objawienia, opiekunów dzieci, urzędowych świadków, dlatego plan obrad komisji został dostosowany do konkretnych okoliczności.

Pierwsze posiedzenie odbyło się 8 listopada 1847 r. Po odmówieniu *Veni Creator* i ogłoszeniu przez bpa Filiberta de Bruillarda rozporządzenia odnoszącego się do podziału pracy i porządku zebrań, księża Rousselot i Orcel odczytali część swego sprawozdania, a mianowicie: o położeniu św. góry objawienia; o charakterze pastuszków i ich opowiadaniu; o tajemnicy La Salette. Co do położenia góry, ktoś z komisji zapytał się: „Czy w parowie, w którym płynie strumień, nie mogła się ukryć jakaś osoba?”<sup>89</sup>. Sprawozdawca odpowiedział, że teren, przez który płynie strumień, nie ma znaczących zagłębień i że strumień jest zupełnie widoczny tak powyżej, jak i poniżej miejsca objawienia. Odnosnie, co do zachowania dzieci, rozpoznano na podstawie kilku wymienionych uwag, że są w stosunku do siebie zupełnie obojętne; ani się nie unikają, ani też nie starają się spotykać, jak to zaznacza sprawozdanie komisarzy biskupich<sup>90</sup>.

Pomiędzy pierwszym a drugim posiedzeniem biskup wezwał do Grenoble ks. Piotra Mélina – proboszcza z Corps, oraz dwoje pastuszków – świadków objawienia. Maksymin Giraud przyjechał z proboszczem z Corps oraz ks. A. Champon i zamieszkał u ks. Jana Chrzyciela Gerin, proboszcza katedralnego. Natomiast Melanią Calvat troskliwie zaopiekowała się siostra Tekla – przełożona Sióstr Opatrzności w Corps, przywożąc ją do Sióstr Opatrzności w Corenc<sup>91</sup>.

87 Ks. Jan Piotr Cartellier (1804-1865), urodzony 28 lutego 1804 r. w Anjou, wyświęcony na kapłana w 1826 r., wikariusz w Voiron, proboszcz w d' Echirolles (1828) i Meyzieu (1834), od 1841 r. proboszcz i archiprezbiter parafii św. Józefa w Grenoble. Zmarł 13 lipca 1865 r. w Vichy. J. Stern, *La Salette...*, t. 3, s. 86.

88 *Les conférences à l'Évêché de Grenoble*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 185-237.

89 Tamże, s. 187-189.

90 L. Carlier, *Histoire...*, s. 108.

91 Tamże.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

W czasie drugiego posiedzenia wielkiej komisji diecezjalnej, w dniu 15 listopada 1847 r., wziął udział bp Filibert de Bruillard i ks. Piotr Mélin, proboszcz z Corps<sup>92</sup>. Wówczas odbyła się debata na temat charakterów świadków objawienia. Ktoś z komisji twierdził, że dzieci były wyuczone, jak mają odpowiadać na pytania, z którymi mogą się spotykać i powątpiewał o ich bezinteresowności. Na te zarzuty proboszcz z Corps, ks. Mélin i ks. Rousselot odpowiedzieli, że ich nauczycielki oraz przełożone nigdy nie mówiły z nimi o objawieniu, a także były zawsze nieobecne, gdy ich wypytywały osoby interesujące się tym problemem. Ponadto dodali, że świadkowie objawienia od nikogo nie przyjmowali żadnych podarunków, a jeżeli ich do tego przymuszono, wówczas przekazywali wszystkie dary na ręce przełożonej, nie pytając o to, co z nimi uczyni. Następnie ks. Rousselot czytał dalej sprawozdanie, w którym dowodził jasno i zdecydowanie, że świadkowie objawienia nie mogli być oszukani ani też nie mogą oszukiwać, dlatego ich świadectwo jest wiarogodne. Po tej argumentacji biskup nakazał wprowadzić Maksymina na salę obrad. Chłopak wystąpił naprzód i nie był przestraszony poważnym senatem, przed którym się znalazł, nawet nie złożył ukłonu. Posadzony na fotelu, poruszał się nieustannie: to się podnosił, to siadał, to znów przechylał się na prawo i na lewo lub kołysał się do przodu i do tyłu. Później na żądanie biskupa opowiadał o objawieniu w La Salette, recytując je po francusku i w narzeczu ludowym<sup>93</sup>.

Trzecie posiedzenie komisji diecezjalnej odbyło się 16 listopada 1847 r. Głównym punktem tego zebrania było przesłuchanie Melanii Calvat. Wszła ona na salę obrad bardzo zakłopotana, w towarzystwie przełożonej z Corps, siostry Tekli. Wśród ogólnego milczenia rozpoczęto badanie, które umiejętnie poprowadzono. Najpierw Melania odpowiadała na wszystkie pytania głosem bojaźliwym, ale stanowczym. Później opowiedziała o przebiegu objawienia w sposób bardzo prosty i wyraźny. Siostra Tekla, zapytana przez biskupa, odpowiedziała, że opowiadanie Melanii było takie samo na początku, kiedy wstąpiła do ich konwikt, jak i teraz. Podkreśliła także, iż Melania ma bardzo słabą pamięć. Gdy chciała ją nauczyć aktów wiary,

92 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 196-198.

93 L. Carlier, *Histoire...*, s. 109-110; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 196-198.

nadziei i miłości, to musiała sobie zadać wiele trudu, a i tak skutki były mizerne, gdyż jeszcze dziś nie umie ich na pamięć. Potem przyprowadzono Maksymina. Zachowywał się on z taką samą swobodą, jak w dniu poprzednim. Na wszystkie postawione mu pytania odpowiedział zadowolająco<sup>94</sup>.

Czwarte posiedzenie miało miejsce 17 listopada 1847 r. Znowu odbyło się przesłuchanie świadków objawienia, którzy odpowiadali rzeczowo i jasno, ku ogólnemu zadowoleniu zgromadzonych. Ks. Rousselot czytał dalej swoje sprawozdanie, a proboszcz z Corps ks. Mélin, aby się uwolnić od zarzutu, jakoby na własną korzyść sprzedawał wodę saletyńską, oświadczył, że z ofiar przysłanych mu od osób, które o tę wodę prosiły, ani centyma nie zachował dla siebie, lecz że po odtruceniu kosztów opakowania i przesyłki, resztę użył na cele dobroczynne, a znaczną część pieniędzy przechował na budowę kaplicy, którą zacznie budować, jak tylko biskup wyrazi na to zgodę<sup>95</sup>.

W czasie piątego posiedzenia, w dniu 22 listopada 1847 r., stwierdzono po krótkiej filozoficznej rozprawie, że nawet mała ilość świadków wystarcza, aby jakieś wydarzenie uznać za moralnie pewne, jeżeli tylko świadkowie posiadają wszystkie wymagane warunki do uznania ich świadectwa za wiarygodne. Biskup Filibert de Bruillard poddał głosowaniu różne ustępy sprawozdania, które już zbadano. Wszystkie zostały przyjęte przez komisję jednogłośnie lub przynajmniej większością głosów<sup>96</sup>.

Szóste posiedzenie komisji diecezjalnej wyznaczono na dzień 29 listopada 1847 r. Cały czas tego posiedzenia poświęcono badaniu kilku cudownych uzdrowień, otrzymanych od Boga za przyczyną Matki Bożej z La Salette oraz świadectw je potwierdzających. Z tych wszystkich uznano za cudowne uzdrowienie Melanii Gamon i siostry od św. Karola, jako spełniające warunki wymagane przez teologów do stwierdzenia prawdziwego cudu<sup>97</sup>.

Podczas siódmego posiedzenia w dniu 6 grudnia 1847 r. podjęto dalsze badania nad kolejnymi świadectwami uzdrowień za przyczyną Mat-

94 L. Carlier, *Histoire...*, s. 110; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 199-201.

95 L. Carlier, *Histoire...*, s. 110-111; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 203-205.

96 L. Carlier, *Histoire...*, s. 111; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 212-214.

97 L. Carlier, *Histoire...*, s. 111; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 220-221.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

ki Bożej z La Salette. Jednogłównie przyjęto uzdrowienie ślepej osoby z Lallery (Izère), jeżeli nie jako cudowne, to w każdym razie jako całkiem nadzwyczajne. Następnie ks. Rousselot przeczytał tę część sprawozdania, w której odrzucał w sposób naukowy wszystkie dotychczasowe zarzuty stawiane objawieniu<sup>98</sup>.

Ósme i ostatnie posiedzenie, zamykające pracę komisji diecezjalnej, odbyło się 13 grudnia 1847 r. Przedmiotem tego posiedzenia było dalsze badanie zarzutów, których rozwiązanie przyjęto przez głosowanie większością głosów. Wreszcie biskup ogłosił zakończenie posiedzeń, dziękując członkom komisji za ich gorliwość i pilność oraz zastrzegł sobie wydanie naukowego orzeczenia o objawieniu w La Salette, gdy uzna, że chwila odpowiednia nadeszła<sup>99</sup>.

Podsumowując dotychczasową pracę wielkiej komisji diecezjalnej, należy przede wszystkim podkreślić niezwykle zaangażowanie jej członków, a także solidne i szczegółowo przeprowadzony proces kanoniczny. Komisja, której przewodniczył biskup Grenoble, stwierdziła, że „Dzieci nie zostały oszukane ani nie są oszustami”<sup>100</sup>. W czasie obrad komisji jej członkowie mieli okazję dokładnie zapoznać się z wszystkimi dokumentami związanymi z objawieniem, spotkać i przesłuchać świadków oraz ich wychowawców, a także mieli możliwość swobodnego wypowiedzania się i zgłaszania wszelkich zastrzeżeń i wątpliwości. Biskup aktywnie włączył się do dyskusji dopiero od piątego posiedzenia komisji. Wygłaszając przemówienie do członków komisji, poprosił ich – uważając dyskusję nad opowiadaniem dzieci za zakończoną –, aby wypowiedzieli się na temat objawienia, odpowiadając na kilka jasno sformułowanych pytań dotyczących: miejsca objawienia, zachowania dzieci i ich wiarygodności, zgodności opowiadań o objawieniu Maksymina i Melanii, rzeczywistości tego cudownego wydarzenia, o możliwości manipulacji dziećmi<sup>101</sup>. Następnie

98 L. Carlier, *Histoire...*, s. 111; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 227-229.

99 L. Carlier, *Histoire...*, s. 111; P. J. Rousselot, *La Vérité...*; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 230-235.

100 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 115-126.

101 *Allocution de Mgr de Bruillard aux membres de la Commission*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 209-212.

komisja głosowała punkt po punkcie nad dalszą częścią raportu dotyczącą cudownych uzdrowień czy duchowych nawróceń, jakie dokonywały się dzięki wydarzeniu w La Salette. Członkowie komisji większością głosów pozytywnie wypowiadali się nad postawionymi kwestiami, opowiadając się za prawdziwością objawienia<sup>102</sup>. Do takiego przekonania skłaniał się pod koniec przeprowadzonych badań również i sam biskup, do którego – z mocy przysługującego prawa i faktu, że objawienie miało miejsce w jego diecezji – należała decyzja ogłoszenia dekretu o prawdziwości objawienia<sup>103</sup>.

Analiza porównawcza kryteriów przyjętych w badaniach objawienia w La Salette oraz kryteriów ogólnie przyjętych prowadzi do wniosku, że zachodzi tu pełna zbieżność wyników w punktach istotnych:

1. Ze względu na samo objawienie. Objawienie w La Salette i jego treść dochodzenia potwierdziły w pełni niesprzeczność zarówno ze zdrowym rozsądkiem, jak i z nauką Kościoła. Można natomiast mówić o mocnym, utwierdzającym świetle skierowanym na problematykę grzechu, nawrócenia i pośrednictwa Maryi.
2. Ze względu na okoliczności objawienia. Objawienie w La Salette było wydarzeniem jednorazowym. Nie obciąża go żaden szczegół, który w jakikolwiek sposób mąciłby przejrzystość treści. Wszystkie elementy składające się na całość objawienia, a więc: orędzie, akcja oraz miejsce i czas, łączy wewnętrzna harmonia. Każdy z nich i to pod każdym szczegółem dopełnia we właściwy sposób znaczenia całości: głównego planu objawienia i jego przekazu.
3. Ze względu na osobę doznającą objawienia. Objawienie w La Salette dane było przez Opatrzność Bożą dwojgu dzieciom: Maksymynowi Giraud i Melanii Calvat-Mathieu (w pojęciu objawień prywatnych – grupowej jednostce). Cechy ich osobowości nie odbiegały w żadnym istotnym szczególe od przeciętnego poziomu ich rówieśników z otoczenia, w którym żyły. Zasadnicza różnica tkwi w warunkach

102 *Procès-verbal de la cinquième conférence à l'évêché de Grenoble*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 212-214.

103 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 81.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

---

bytowych wizjonerów: pochodzili z rodzin szczególnie biednych i zaniedbanych, zwłaszcza Melania.

4. Ze względu na świadków objawienia. Objawienie w La Salette dane było bez tzw. świadków bezpośrednich. Wśród pierwszych świadków pośrednich, którym dzieci opowiadały o wydarzeniu, znajdowało się wiele osób o nastawieniu nieufnym, wręcz negatywnym. Dla dalszych badań szczególnie pomocny okazał się fakt, że kilkoro spośród tych świadków spisało relację dzieci „na gorąco”, poddając je osobno niefachowym wprawdzie, lecz opartym na znajomości cech ich charakterów, krytycznym „przesłuchaniom”. Te oraz inne zapisy świadków relacji (było 17 spisanych relacji) posłużyły za wyjściowy materiał porównawczy przy prowadzonych przez komisję testach prawdomówności dzieci i badaniach niesprzeczności ich relacji względem siebie.
5. Cuda. Spośród wielu uzdrowień władze kościelne uznały kanonicznie za istotnie spowodowane przyczynami ponadnaturalnymi trzy (Antoiny Bollenat, Melanii Gamon i siostry od św. Karola), po wykluczeniu wszelkimi dostępnymi metodami ich naturalnego pochodzenia.
6. *Sensus fidei* wiernych. Pielgrzymowanie na miejsce objawienia, które w pierwszym okresie można by uznać po części za pogoń za sensacją, trwa nieustannie od 1846 r. aż do dziś, tj. do czasów blisko ponad 160 lat po wydarzeniu.
7. Owoce objawienia. Objawienie w La Salette zaowocowało niemal natychmiast nieoczekiwanym rozkwitem w najbliższej okolicy pobożności ukierunkowanej wskazaniem orędzia. Rozwinął się kult Matki Bożej z La Salette nie tylko w okolicy, lecz także na terenie Francji oraz na całym świecie. Powstały zgromadzenia męskie i żeńskie, a także liczne bractwa i organizacje laickie.
8. Aprobata Kościoła. Ograniczymy się tu tylko do stwierdzenia, że objawienie w La Salette uzyskało aprobatę Kościoła (19 września 1851 r.). Temat ten szerzej omawia punk 3.5., w którym przedstawiono stanowisko Kościoła w tej kwestii.

Warto w tym miejscu poinformować, że kiedy Kościół w osobie bpa Filiberta de Bruillarda podjął badania kanoniczne na temat prawdziwości objawienia w La Salette, to w tym samym czasie rozpoczął się diabelski



atak na zniszczenie tego dzieła. Pojawiła się silna opozycja, której zadaniem było doprowadzić do odrzucenia autentyczności objawienia w La Salette.

### 3.5. OPOZYCJA PRZECIW OBJAWIENIU

Każde dzieło, które z nieba pochodzi, musi być narażone na to, że mu się sprzeciwiać będą i toczyć z nim walkę. Taki to już jest dopust Opatrzności Bożej. Nic w tym dziwnego, bo przeciw Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi wrogowie jego wywołali całą burzę protestów i ataków, oczerniając Jego osobę i na śmierć skazując, zwalczając Jego naukę przez odstępstwo i herezje, wreszcie prześladując Jego Kościół wszelkimi sposobami. Również objawienie Matki Bożej w La Salette nie stanowiło wyjątku od tej reguły.

Władza kościelna w pierwszej chwili rozgłosu o wydarzeniu nie spieszyła się z wypowiedzeniem swego stanowiska, co do autentyczności objawienia, lecz zbierała bliższe o nim informacje i czekała. Natomiast władze cywilne, dowiedziawszy się o cudownym wydarzeniu na górze La Salette, zajęły wobec niego stanowisko mniej rozsądne. Od razu jako przeciwnicy objawienia wystąpiły bezbożne dzienniki, broszury i „niedowiarki”, do których przyłączyli się protestanci. Rozpoczęła się wojna przeciwko prawdziwości objawienia. Nie przebierano w środkach. Sypały się one w postaci krzywydy, kłamstw, potwarzy.

Czasopismo „Le Siècle”, z dnia 16 i 21 lutego 1847 r.<sup>104</sup>, podając czytelnikom wiadomość o objawieniu się Najświętszej Maryi Panny dwojgu pastuszkom, drwiło sobie z niego, nazywając je „niedorzecznym i wielkim kłamstwem”<sup>105</sup>. Inne czasopismo, „Le National”<sup>106</sup>, potraktowało objawienie jako „zmyślony fałsz” i karmiło zawzięcie „łatwowiernych”, których było w tym czasie jeszcze wielu<sup>107</sup>. W podobnym tonie wypowiadało się

104 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 242-244, 267-268.

105 L. Carlier, *Histoire...*, s. 113.

106 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 260-261.

107 L. Carlier, *Histoire...*, s. 113.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

także pismo „*Le Constitutionnel*”<sup>108</sup>. Były też takie dzienniki, które broniły objawienia. Czasopisma „*L'Univers*”<sup>109</sup> i „*L'Ami de la religion*” dały dobrą odpowiedź bezbożnym gazetom, wykazując fałszywość ich rozumowań i konkludując, że chociaż *de jure* cud jest możliwy, to *de facto* opowiadanie się za nim lub przeciw niemu powinno nastąpić dopiero po autentycznej decyzji biskupa Grenoble<sup>110</sup>. Jednak masowe nawrócenia mieszkańców Corps i okolicy spowodowane objawieniem w La Salette przemawiają raczej za jego autentycznością.

Dziennik „*Le Censeur de Lyon*”, z dnia 1 maja 1847 r., poszedł jeszcze dalej niż wrogie pisma paryskie<sup>111</sup>. Pismo to oskarżyło jakiegoś kapłana, że dla zysku wymyślił historię o Matce Bożej z La Salette, i wystosowało wezwanie do władz sądowych, by z bezwzględną surowością pociągnęły domniemanych autorów objawienia do odpowiedzialności<sup>112</sup>. Ks. kanonik Jakub Bouvier, dziekan kapituły w Grenoble, listem pełnym godności, lecz stanowczym, „wezwał oszczerczego redaktora, ażeby udowodnił, że jakiś kapłan mógł popełnić podobną «zbrodnię», albo odwołał to oskarżenie, które rzuca cień na całe duchowieństwo”<sup>113</sup>. Redaktor „*Le Censeur*”, nie mogąc dostarczyć dowodów, zamilkł, nie poczuwając się do obowiązku odwołania oskarżenia<sup>114</sup>. Również rząd francuski nie wierzył w prawdziwość objawienia, wydając izbie sadowej w Grenoble rozporządzenie zajęcia się wyszukaniem i ukaraniem rzekomych winowajców<sup>115</sup>.

Pewnego zimowego dnia przyszedł do Jana Chrzciciela Pra w Ablandins (gospodarza, u którego była na służbie Melania) sam naczelnik sądu z Grenoble z dwoma towarzyszami, by się od niego czegoś dowiedzieć o objawieniu. Odwiedziny te nie zdziwiły gospodarza, gdyż rzeczą codzienną było u niego to, że wielu ludzi przychodziło, aby zasięgnąć wiadomości na ten temat. Lecz nowy gość różnił się od zwykłych pielgrzymów.

108 J. Stern, *La Salette...*, t. 1, s. 261-263; t. 2, s. 25-26.

109 Tamże, t. 1, s. 248-253, 265-266; t. 2, s. 215-216, 221-223.

110 L. Carlier, *Histoire...*, s. 113.

111 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 44-48.

112 L. Carlier, *Histoire...*, s. 113-114.

113 Tamże, s. 114.

114 Tamże.

115 Tamże.

Najpierw wypytywał się pilnie i zrećnie, wchodząc w szczegóły, o których innym nawet się nie śniło. Po skończeniu przesłuchania zażądał od gospodarza, pod przysięgą, potwierdzenia uczynionych zeznań. Następnie zabrał opis objawienia, który sporządził w dzień po tym wydarzeniu Jan Chrzyciel Pra na podstawie opowiadania Melanii; wreszcie spisał najdokładniej wszystkie szczegóły zebrane tak od gospodarza Melanii, jak też od Piotra Selme (gospodarza Maksymina), którego także zavezwał przeprowadzając podobne badania. Na końcu obu gospodarzom nakazał podpisać zeznania dotyczące świadków i różnych okoliczności objawienia. Gdy to uzyskał, pożegnał się i wyjechał, nie podając swojego nazwiska. Jan Chrzyciel Pra nigdy nie dowiedziałyby się o godności tego nadzwyczajnego gościa, gdyby dwa lata później nie rozpoznał go jako prokuratora królewskiego, który wówczas przybył do Corps w jakiejś urzędowej sprawie<sup>116</sup>.

Naczelnik sądu w Grenoble nie tylko podjął się osobistego zbadania sprawy objawienia w La Salette, ale także polecił swoim podwładnym jej dalsze śledzenie. W maju 1847 r. sędzia pokoju w Corps otrzymał rozkaz wezwania Melanii i Maksymina do siebie, aby się czegoś dowiedzieć o osobie, którą rzekomo mieli widzieć na górze, by ją odszukać i ukarać, jako „męcicielkę” pokoju. Tutaj należy podkreślić istotny fakt, że jak poważnie zatroskały się władze państwowe o spokój i porządek społeczny, upatrując niebezpieczeństwo zaburzeń w spokojnych procesjach pielgrzymów, wspinających się z różańcem w rękę na górę, albo w tym, że grzesznicy spontanicznie przystępują do spowiedzi i nawracają się, lub też, że kościoły w niedziele i święta są wypełnione wiernymi?<sup>117</sup>.

W następstwie otrzymanego wezwania, Maksymin i Melania w dniu 22 maja 1847 r. stawili się przed sądem. Pod nieobecność sędziego pokoju urzędował jego zastępca, pan Long, naczelnik gminy w Corps oraz pisarz gminny, pan Giraud. Przesłuchanie świadków objawienia odbyło się wobec powyższych urzędników. Dopiero pod koniec tego przesłuchania, gdy zeznania dzieci były już spisane, pan Long zaprosił na salę sądową pewną osobę w celu sprawdzenia protokołu. Wówczas ponownie przesłuchano

---

116 AZSR, *Manuscrits Bossana*.

117 L. Carlier, *Histoire...*, s. 115; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 57-63.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

świadców objawienia, w którym ten nowo przybyły człowiek brał udział zadając wiele podchwytliwych pytań<sup>118</sup>. Na drugi dzień, 23 maja 1847 r., pan Long przesłał sprawozdanie ze swoich badań przewodniczącemu sądu w Grenoble, dodając od siebie list następującej treści: „Panie Prokuratorze! Mam zaszczyt przesłać Panu zeznanie dwojga dzieci, które rozgłosiły wiadomość o objawieniu się jakiejś nieznaney im Pani, we wrześniu 1846 r., na górze zwanej La Salette-Fallavaux. Opowiadanie to nie różni się w niczym od tego, co dzieci opowiadały swoim gospodarzom w ten sam wieczór po objawieniu. Może jest jakaś różnica w doborze słów, ale treść pozostaje ta sama. Przynajmniej tak Piotr Selme utrzymuje. Proszę przyjąć, Panie prokuratorze, wyrazy czci i szacunku. F. Long, zastępca”<sup>119</sup>.

Wiemy o tym, jak to wyżej było już przedstawione, że przewodniczący sądu w Grenoble polecił sędziemu pokoju w Corps wezwać pastuszków na przesłuchanie w sprawie objawienia w La Salette i spisać z niego protokół. Protokół ten, choć z błędami, uważamy za obowiązek przytoczyć w całości: „Dnia 22 maja 1847 r. sędzia pokoju w Corps, wraz z sekretarzem odebrali następujące zeznanie: Melania Mathieu, licząca lat 15 i pół, urodzona 7 listopada 1831 r. w Corps, zeznaje: W roku 1846 byłam na służbie u gospodarza Pra, zwanego pospolicie Carron, zamieszkałego w Ablandins, w gminie La Salette-Fallavaux. Pewnej wrześniowej soboty, zeszłego roku, z Maksyminem Girard, pastuchem Selma, także z Ablandins, pasłam bydło na górze, która się nazywa Dessous-le-Baisses, a leży obok osady Dorsiéres. Napoiiliśmy krowy w małym strumyku, a potem one się rozeszły, my zaś, zjadłszy podwieczorek nad strumieniem, położyliśmy się na odpoczynek. Obudziłam się pierwsza; a nie widząc krów, zbudziłam mego towarzysza i udałam się na pagórek; Maksymin przybiegł za mną. Zobaczywszy stamtąd, że krowy sobie spokojnie leżały, postanowiliśmy wrócić nad strumień, gdzieśmy jedli przedtem. Wracając, szłam pierwsza. Słońce mocno grzało. Była druga, a może trzecia godzina po południu, gdy m spostrzegła ogromną światłość, na dwa lub trzy kroki od miejsca, gdzieśmy odpoczywali. Odezwałam się wtedy do Maksymina: Patrz, ja-

118 Tamże.

119 Tamże.

kaś jasność. A on w tej chwili spytał: Gdzie? Wskazałam mu ją palcem i widział tak samo jak ja. Byliśmy oddaleni od tej światłości na siedem lub osiem kroków. Wpatrując się, dojrzeliliśmy w niej jakąś Panią, siedzącą na płaskim kamieniu, który leżał na innych. Ciało jej było pochylone do przodu, łokciami wspierała się o kolana, a głowę trzymała w dłoniach; twarz była zwrócona ku nam. Gdyśmy tak w osłupieniu na nią patrzyli, ona powstała, podeszła ku nam parę kroków i powiedziała: «Zbliźcie się, moje dzieci, nie bójcie się; jestem tu, by wam powiedzieć ważną nowinę». Podeszliśmy parę kroków i spotkaliśmy się z nią w tym miejscu, gdzieśmy spoczywali; a ona do nas dalej tak mówiła: «Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę musiała puścić ramię Mego Syna. Jest ono tak mocne i ciężkie, że go dłużej powstrzymać nie mogę. Od jak dawna już cierpię za was! Chcąc, by Mój Syn was nie opuścił, muszę Go nieustannie o to prosić; a wy to sobie lekceważycie. Choćbyście nie wiedzieć jak się modlili, nie wiedzieć, co czynili, nigdy nie zdołacie wynagrodzić mi trudu, którego się dla was podjęła. Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegając sobie, a wy nawet tego nie chcecie mi przyznać. I to właśnie czyni tak ciężkim ramię Mego Syna. Tak samo woźnice przeklinają i bluźnią Memu Synowi. Nie święcenie niedzieli i bluźnierstwa: oto dwie rzeczy, które najbardziej czynią ciężkim ramię Mego Syna. Jeżeli zbiory psują się, to tylko z waszej winy. Pokazałam wam to w zeszłym roku na ziemniakach; ale wyście na to nie zważali, lecz przeciwnie, znalazłszy zgniłe ziemniaki, miotaliście przekleństwa i bluźnili Memu Synowi. To też dalej będą gniły; a na Boże Narodzenie nie będzie ich już wcale». Nie rozumiejąc, co by miało znaczyć słowo ziemniaki, chciałam się spytać Maksymina, gdy wtem Pani, spostrzegłszy to, tak rzekła: «Nie rozumiecie mnie, moje dzieci? To powiem wam inaczej». I gwarą z Corps dalej tak mówiła: «Jeżeli ziemniaki (po francusku: truffes, wyraz miejscowy na oznaczenie ziemniaków) psują się, to tylko z waszej przyczyny. Dałam wam to poznać w zeszłym roku, ale wyście sobie z tego nic nie robili. Co gorsza, znalazłszy zgniłe ziemniaki, przeklinaliście i bluźnili imieniu mego Syna; tedy będą dalej się psuć, a na Boże Narodzenie, wcale ich już nie będzie? Jeżeli macie zboże, nie siejcie go; wszystko, bowiem, co posiejecie, zjedzą owady; a co się utrzyma, rozsypie się

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

---

w proch przy młóceniu. Nastanie wielki głód; ale przedtem dzieci poniżej lat siedmiu dostaną drgawek i umierać będą na rękach trzymających je osób; inni pokutować będą wskutek głodu. Orzechy będą pleśniały, a winogrona gnęły. Jeżeli się nawrócicie, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża, a ziemniaki zasadzą się same. Czy mówicie pacierz, moje dzieci? (Zapytała Piękna Pani). Gdzie tam? Proszę Pani. Ale moje dzieci, trzeba go mówić; choćby jedno *Ojcie Nasz* i jedno *Zdrowaś Maryjo*, rano i wieczorem; a gdy czas macie, mówcie więcej. Na Mszę św. chodzi zaledwie kilka starszych niewiast; inni pracują w niedziele przez całe lato, a w zimie, nie mając pracy, jeżeli idą do kościoła, to tylko po to, żeby sobie drwić z religii; a w Wielki Post chodzą do rzeźni, jak psy. Czyście nie widziały kiedyś zepsutego zboża, moje dzieci? – Nie, proszę Pani. – Lecz ty, mój mały, musiałeś je raz widzieć w Coin wraz z twym ojcem, wówczas, gdy właściciel tegoż Coin kazał twemu ojcu przyjść zobaczyć zniszczone zboże. Poszliście tam obydwoj, wzięliście do ręki dwa czy trzy kłosa, potarliście je i wszystko w proch się rozsypało. Z powrotem gdyście byli jeszcze o pół godziny drogi do Corps, ojciec dał ci trochę chleba, mówiąc: «Masz, mój mały, jedz jeszcze chleb w tym roku, bo pewnie nikt go nie będzie jadł w roku przyszłym, jeżeli zboże będzie dalej tak się psuło». Wtedy Maksymin odpowiedział: «Ach tak! Proszę Pani; przypominałem sobie teraz dobrze; przed chwilą nie pamiętałem tego». No! Moje dzieci, powtórzcie to wszystkiemu memu ludowi. Minąwszy pagórek, powtórzyła raz jeszcze: «No! Moje dzieci, opowiedzcie to wszystkiemu memu ludowi». Mniej więcej w środku tej rozmowy Pani powierzyła mi sekret, którego wyjawić nie mogę. Nagabywana, żeby go wyjawiała, stale odmawiała, ani słysząc o tym nie chcąc. Zeznająca dodaje, iż Pani ta wyszła na pagórek, a oni poszli za nią; i że tam wzniosłszy się, może na metr, w górę, poczęła im nieznacznie ginać w oczach, od głowy poczynając. Na chwilę nic nie było widać, tylko światłość, a wkrótce i ta się rozproszyła. Pani miała białe trzewiki, otoczone różnokolorowymi różami i zapięte na złotą świecą kłamrę; pończochy były również barwy złotej; miała też białą chustkę, skrzyżowaną na piersiach, a z tyłu związaną końcami; na głowie biały czepiec, otoczony wieńcem różnobarwnych róż; na szyi mały łańcuszek, na którym był zawieszony żółty krzyż z wizerunkiem Chrystusa; u dwóch

poprzecznych ramion krzyża, z jednej strony był widoczny młotek, z drugiej obcegi; miała też i drugi złoty łańcuch na ramionach – oba jasno świeciły. Idąc, stopami swymi nie ugięła trawy. Na wszystkie pytania zeznająca twierdzi, że z nikim zresztą (prócz Maksymina) na górze nie rozmawiała; że wróciwszy do domu zapędziła do stajni krowy, i że gdy usiadła do dojenia ich w obecności swej gospodyni, nadbiegł Maksymin i opowiedział całe wydarzenie. A gdy gospodyni zapytała ją, czy to wszystko prawda, opowiedziała, że tak. Nazajutrz, za namową swoich gospodarzy, poszli obydwójce opowiedzieć wszystko ks. proboszczowi, obsługującemu wówczas parafię w La Salette, a ten wysłuchawszy wszystkiego, rozplakał się<sup>120</sup>.

A oto zeznanie Maksymina Giraud przed sądem cywilnym w Corps: „Maksymin Giraud, urodzony 27 sierpnia 1835 r. w Corps, a liczący lat 11, (kończył już 12 rok), zeznaje, że: właściwie nie służył, tylko na tydzień był zgodzony paść bydło Piotra Selme z Ablandins. Że nazajutrz po owym objawieniu, a była to niedziela, wrócił do ojca, bo tydzień mu się skończył. Po tych zeznaniach, Maksymin powtarzał słowo w słowo opowiadanie Melanii Calvat. Uwagi: Obydwójce dzieci były przesłuchiwane osobno. Wy tłumaczono im, że stojąc przed sądem, muszą mówić prawdę, i nic, tylko prawdę. Odpowiadając, że będą mówiły, jak zresztą zawsze, prawdę, deklamując swe zeznanie, jak dobrze przygotowaną lekcję. Na zarzut, że to była rzecz naturalna; tyle razy i tylu osobom opowiadali to samo, że mieli czas tego się nauczyć. Odpowiedź: Łatwość, z jaką dzieci opowiadały to wydarzenie, nie była wynikiem ćwiczenia i wyuczenia się, lecz istniała od początku, jak to stwierdzają świadkowie<sup>121</sup>.”

Ks. Piotr Mélin, zapytany przez ks. Rousselota, wikariusza generalnego, czy nie zna jakiś szczegółów z tego zeznania, tak mu odpisał w dniu 12 marca 1850 r.: „Ponieważ w tym postępowaniu sądowym, jak zwykle w podobnych, zastosowano wszystkie środki, by zapobiec wszystkim możliwym uprzedzeniom i porozumieniom się, przeto wiem, o nim nie wiele; od dzieci tylko dowiedziałem się parę szczegółów, które się tam

---

120 L. Carlier, *Histoire...*, s. 116-119.

121 Tamże, s. 119-120.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

---

zdarzyły. Pan Long, notariusz i burmistrz zarazem miasteczka Corps, w charakterze zastępcy, w nieobecności sędziego pokoju, spełniał jego funkcję. Pan Giraud, sekretarz, spisywał zeznania. Obydwaj ci funkcjonariusze stoją na wysokości swoich zadań; żaden z nich nie jest entuzjastą objawienia. Byłoby rzeczą konieczną wydstać ich elaborat; dokument to cenny, bo ze ścisłością prawa musi być w nim i chłodna rozważa, a równocześnie cechuje go też powaga urzędowa. Dzieci zapewniały, że wypytywano je na wszystkie możliwe sposoby, żeby je wprowadzić w pułapkę; że pytano je najpierw osobno, potem razem, a zwłaszcza grożono im surowością prawa, gdyby dowiedziono im kłamstwa w ich zeznaniach; lecz żadne pogrożki nie zdołały ich skłonić do zamilczenia tego, co widziały, lub do powiedzenia, czego nie widziały. Byłem przekonany o tym, zanim one udały się na salę sądową, i przekonaniem tym podzieliłem się z ich rodzicami, którzy, zupełnie przestraszeni, błagali mnie, żebym razem z nimi towarzyszył ich dzieciom. Nie, odpowiedziałem; w takich wypadkach nie wpuszczają na rozprawę nikogo; i rad temu jestem; ale uspokójcie się, dzieciom nic złego się nie stanie; i lepiej same sobie dadzą radę, aniżeli przy czyjejkolwiek pomocy. Na drugi dzień, po przesłuchaniu, spotkałem pana Giraud. – Cóż tam, panie sekretarzu, zaczęliśmy go, czy wczorajsze posiedzenie doprowadziło do jakiegoś nowego odkrycia w sprawie objawienia? – Nie; ale prokurator królewski na tym nie poprzestanie; Pójdzie dalej; spisaliśmy protokoły i wysłaliśmy je do izby sądowej. – Tym lepiej, przez ścisłe dochodzenie odkryje się błąd lub prawdę; a wówczas biada mi! Gdyż po dzieciach, mnie pierwszego, powołają przed sąd. – Ależ nie! Nikt nie uważa księdza za wynalazcę tej sprawy; podejrzenie ciąży na kimś innym, i będziemy go mieli na oku. – To mnie cieszy, że mnie wykluczacie od podejrzenia i procesu; ale nie można dowiedzieć się na kimś spoczywa wasze podejrzenie? Czy to ksiądz? – Z kantonu? – Tak, z kantonu. – Pan mnie wprawiasz w zdziwienie i zakłopotanie zarazem; proszę mi się zwierzyć, a będę odpowiadał za tego księdza. – To księdza sąsiad z Ambel – ks. R...? – Tak jest, to on. – Dziękuję za tę otwartość; jednak zapewniam was panie sekretarzu, iż mój sąsiad z Ambel nie wierzy w objawienie tak jak zi wy. Istotnie ks. R..., nie chcąc uchodzić za łatwowiernego ani też za



niedowiarka, zachowywał się dotąd w tej sprawie zupełnie neutralnie. Oto wiadome mi szczegóły, za których dokładną prawdziwość ręczyć mogę. Ks. Mélin, dziekan<sup>122</sup>.

Otrzymałszy sprawozdanie o objawieniu w La Salette, zredagowane przez sędziego pokoju w Corps, izba sądowa w Grenoble uznała sprawę za zakończoną i dalszych czynności dochodzeniowych zaprzestała.

Na początku 1847 r. wydarzeniem w La Salette zajęła się prasa, zwracając szczególną uwagę, że te ludowe pogłoski mogą mieć wpływ na życie gospodarcze. „Drożyzna żywności przygniatała lud, a co by się stało, gdyby rolnicy poszli za radami z orędzia z La Salette i nie zasiali zboża? Do działania włączyły się siły antyklerykalne”. Zaisniała sytuację wykorzystał Ludwik Veuillot<sup>123</sup>, aby dać ripostę czasopismom „*Le Siècle*”, „*Le National*” i „*Le Constitutionnel*”. Łagodząc trochę ostrze swego pióra, zarzucił im, że z góry mieszają pojęcie cudu i niedorzeczności, równocześnie przypominając, że kuria biskupia w Grenoble wykazała więcej taktu i mądrości. Kampanii prasy paryskiej towarzyszyły narzekania władz cywilnych. Mer miejscowości Morestel w departamencie Isère przechwycił jedną rycin, o których donosiły gazety, i przekazał ją podprefektowi, prosząc wyższe władze administracyjne, aby „zapobiegły rozpowszechnianiu podobnych niedorzeczności”. Podprefekt użył jeszcze mocniejszych słów: „Te ponure pogłoski są tego rodzaju, że mogą wywołać oplakane skutki, zwłaszcza we wioskach, gdzie na nieszczęście wierzą im osobistości szanowane, co podwaja ich wpływ ujemny”. Przekazał sprawę prefektowi, baronowi Pellenc, a prefekt biskupowi Filibertowi de Bruillard<sup>124</sup>, który „w swojej wielkiej roztropności potrafił znaleźć jakiś sposób, aby zaradzić złu spowodowanemu przez przesadny niepokój”.

122 Tamże, s. 120-121.

123 Ludwik Veuillot (1813-1883), dziennikarz i pisarz katolicki, odznaczający się ciętym piórem i pełną sarkazmu werwą literacką. Od 1843 r. związany z dziennikiem „*L'Univers*”, od roku 1848 redaktor naczelny. Pisma: „*Le Siècle*”, „*Le National*” i „*Le Constitutionnel*” były to popularne dzienniki paryskie wydawane w dużych nakładach. J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 215-216, 221-223.

124 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 142-143.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

Sprawą La Salette zajął się także minister sprawiedliwości i wyznań. W dniu 12 czerwca 1847 r. doszło do biskupa Grenoble, po szczeblach urzędowej władzy, zażalenie oficjalne, podpisane przez ministra sprawiedliwości i wyznań, pana Héberta<sup>125</sup>. Atmosfera ówczesnej epoki przebija z tego dokumentu, dlatego należy go przytoczyć w całości: „Najprzewielebniejszy Księżę Biskupie! Powiadomiono mnie, że w wielu departamentach kolportuje się rycinę przedstawiającą objawienie Matki Bożej dwojgu dzieciom na górze La Salette, w kantonie Corps k. Grenoble, oraz różne opowiadania będące uzupełnieniem ryciny albo też drukowane oddzielnie, zawierające szczegóły tego rzekomego objawienia oraz zapowiedź głodu i śmiertelnej choroby dzieci. Ostrzega się w nich rolników, aby nie siali zboża. Podobne publikacje mogą wyrzucić, i rzeczywiście już wywarły, fatalny wpływ na ludność gmin wiejskich, a w czasie głodu mogłyby zagrozić spokojowi publicznemu. Jedno z tych opowiadań, wydrukowane w Anders przez wdowę Piguet-Château, ul. Saint Gilles nr 14, podaje, że pewien arcybiskup i dwóch biskupów zainteresowało się tym cudem i poinformowało o nim Stolicę Apostolską. Wskazuje się tam na Waszą Ekscelencję jako na jednego z biskupów, których autorytetem chciano by się zasłonić, aby lepiej rozpowszechnić rycinę i opowiadania, o których wyżej mowa. Wasza Ekscelencja oceni, podobnie jak ja, niebezpieczeństwo wynikające z tych publikacji, i nie pozwoli, aby ogłaszano je w jakikolwiek sposób pod Jego patronatem. Wasza Ekscelencja to zrozumie, że jest rzeczą ważną, by szybko zatrzymać postęp zła, zapoznając ludność z prawdą, i pokrzyżować podstępne zabiegi, które tym łatwiej mogą osiągnąć cel, gdyż zwracają się do uczuć religijnych. Proszę, by Wasza Ekscelencja zechciał powiadomić mnie, jakie podjął działania w tym kierunku”<sup>126</sup>.

W dniu 13 czerwca 1847 r. biskup Filibert de Bruillard odpowiedział na to wezwanie spokojną obroną Kościoła, odsyłając ministra do swego listu z 9 października 1846 r., w którym zastrzegł sobie prawo biskupa do rozpoznania sprawy porządku nadprzyrodzonego. Biskup tak odpisał ministrowi: „Ekscelencjo! Niewiadome mi jest, czy jaki arcybiskup lub bi-

125 Tamże, s. 92-93.

126 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 92-93; L. Carlier, *Historie...*, s. 122; M. Nortet, *Notre Dame de La Salette*, Paris 1879.

skup informował Stolicę Apostolską o objawieniu w La Salette, w parafii o 80 km odległej od Grenoble. Co do mojej osoby to informuję, że na tę informację nie miałem żadnego wpływu? Na rycinę, ani opisy, albo jakieś notatki o objawieniu nie dawałem pozwolenia, przeciwnie, zakazałem nawet drukarni arcybiskupiej, nad którą jedynie mam władzę, żeby nic w tej sprawie nie wydawała, i pewny jestem, że zastosowano się do mego polecenia. Zaledwie dowiedziałem się o objawieniu, rozesłałem natychmiast do podwładnych mi księży dekret, w którym przypominałem im ustęp ze *Statutu synodalnego*, zakazujący wszelkich wydawnictw lub opisów, jakich nowych cudów bez wyraźnego upoważnienia. I wszyscy, z wyjątkiem jednego nierozważnego kapłana, okazali się memu głosowi posłuszni. Jednak sprawa ta jest poważna. To też mamy oczy i uszy otwarte na wszystko, co się mówi, co się czyni i co się dzieje. Po powrocie z mej wizytacji dowiedziałem się, że z rozkazu władzy wyższej, sędzia pokoju w Corps nakazał pastuszkom stawić się do długiego i dokładnego przesłuchania i zapewniono mnie, że pastuszkowie w swych odpowiedziach okazali szczerość i niczym niezachwianą pewnością<sup>127</sup>.

„Brak żywności... niebezpieczeństwa wynikające z ponurych pogłosek...”<sup>128</sup> – z tonu tych niechętnych tekstów można wywnioskować, że uwaga ludu zwróciła się ku objawieniu z La Salette przede wszystkim z powodu głodu, jaki panował w ziemie 1846/1847 r. Pod jego wpływem biedni ludzie nie mogli słuchać gróźb „Pięknej Pani” z lekceważeniem, jak to czynili ludzie zamożni. Nie zauważono, aby rolnicy, idąc za przepowiednią daremnych zasiewów, powstrzymywali się od wysiewu ziarna, ale możemy przeczytać w książce „L'Echo”<sup>129</sup> pani Marii des Brulais ciekawą rozmowę, jaką przeprowadziła we wrześniu, 1847 r. z jednym z mieszkańców Corps: „Czy panował tu głód? – Zapytała nauczycielka z Nantes. – Tak proszę pani. W górach ludzie umierali z głodu, nie mieli ani jednego ziemiaka do jedzenia. – Ziemiaki były, więc tutaj bardzo liche, podobnie jak w innych okolicach? – Oczywiście, proszę pani, i za trzy franki nie kupiłaby pani wtedy tyle, ile dzisiaj za osiem sous. Na piętnaście dni przed Bożym Naro-

127 L. Carlier, *Histoire...*, s. 123; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 94-95.

128 Tamże.

129 M. des Brulais, *L'Écho de la sainte montagne*, Nantes 1852.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

dzeniem wszystkie ziemniaki zgniły. Najświętsza Panna przepowiedziała również ten fakt. Jest to wszystko do tego stopnia prawdziwe – dorzuca autorka, przebywająca w klasztorze Sióstr Bożej Opatrzności, – że zakonnica z Corps, chcąc się podzielić kawałkiem chleba z głodującymi, wypiekały chleb bez odsiewania otrąb. Podobnie czynią to i dziś, aby zaoszczędziwszy trochę zboża, mogły podzielić się chlebem z głodującymi, jeżeli zima będzie ciężka jak w roku ubiegłym”<sup>130</sup>.

Gdy władza cywilna kategorycznym zaprzeczeniem, bez poważnego badania – z tym sceptycyzmem, który już wtedy charakteryzował świat urzędniczy – rozstrzygnęła kwestię o objawieniu w La Salette, wówczas jako przeciwnicy objawienia, stanęli protestanci. Wkrótce po objawieniu (19 września 1846 r.), pewien protestant, Napoléon Roussel, wydał książkę pod tytułem: „Mystères de La Salette”, w której napisał, że Maksymin i Melania widzieli rzeczywiście kogoś na górze, ale ten ktoś, mógł być siłą nieczystą, która zaczarowała dzieci i osoby wierzące w objawienie<sup>131</sup>. Druga pozycja książkowa, wydana w tym samym czasie przez pastora Juliusza Daudeta, także przypisuje szatanowi to dziwne wydarzenie w La Salette<sup>132</sup>.

To, co najbardziej nas dziwi, to fakt, że kilku kapłanów katolickich było zawziętymi przeciwnikami objawienia w La Salette. Jak już wspomniano, wśród członków „wielkiej komisji diecezjalnej” – złożonej z biskupa Filiberta de Bruillarda – jako przewodniczącego, z 4 wikariuszy generalnych, z 7 kanoników katedralnych i z 5 proboszczów z Grenoble – było kilku, którzy okazali się przeciwnikami objawienia? To oni wyszukiwali różne wątpliwości i żądali wyjaśnień w sprawach, które im się wydały nieprawdopodobne. Ich postępowanie było słuszne i mieli do tego prawo, a nawet obowiązek, gdyż władza diecezjalna, zwołując komisję, miała właśnie ten cel, ażeby przez wymianę zdań wyjaśnić sprawę objawienia w La Salette. Ale oponenci nie zadowolili się przedstawianiem kolegom swoich opinii. Gdy ich zarzuty wysłuchano, przedyskutowano i w końcu odrzucono, powracali nieustannie z problemami, które już komisja rozstrzyg-

130 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 124-126, 129-131, 133-137.

131 L. Carlier, *Histoire...*, s. 123.

132 Tamże, s. 124.

nęła. Chodziło im o to, aby przez ciągłe sprzeciwianie się nie dopuścić do rozstrzygnięcia przeciwnego ich osobistym racjom<sup>133</sup>.

Zamierzenia te zawiodły. Pomimo ich wysiłków, sprawozdanie ks. Rousselot i ks. Orcel, które ustaliło niewątpliwą autentyczność objawienia, zostało zatwierdzone większością głosów we wszystkich swoich artykułach, gdyż na 17 głosów, przy głosowaniu nad pojedynczymi artykułami, głosów z opozycji było najwyżej 4<sup>134</sup>. Do członków opozycji należeli: ks. Berthier – wikariusz generalny, ks. de Lemps – proboszcz parafii św. Andrzeja, ks. Genevey – proboszcz parafii św. Ludwika i ks. Cartelier – proboszcz parafii św. Józefa<sup>135</sup>. Pierwszy z nich zapytał, niezbyt delikatnie, ks. Piotra Mélina, proboszcza z Corps, ogólnie szanowanego dla jego bezinteresowności i innych zalet, na co obrócił dochód za rozsyłaną w różne strony wodę z cudownego źródła? Ks. de Lemps, jako człowiek wykształcony i wytwornych manier, potrafił zachować się w granicach uprzejmości. Ks. Genevey utrzymywał opinię, wbrew zdaniu biskupa Filiberta de Bruillarda i całej komisji biskupiej, z teologów złożonej, że nawet największe prawdopodobieństwo nie daje pewności moralnej, co do autentyczności objawienia. Ks. Cartelier, który ważną rolę odgrywał na początku posiedzeń komisji, stał się później przywódcą czynnym i upartym tych wszystkich, którzy zwalczali objawienie i których odtąd będziemy nazywali przeciwnikami<sup>136</sup>.

Po rozwiązaniu wielkiej komisji diecezjalnej, obowiązek jej uczestników był wyraźnie określony przez biskupa. Mieli oni uszanować, choćby pozornie, zdanie większości, zachowując dla siebie swoje własne przekonania, jeżeli im o nie chodziło. Opozycja nie trzymała się tego programu. Upokorzeni niemożnością przecignięcia większości do swego sposobu myślenia, a niechcący dla fałszywej miłości własnej zmieniać zdania, członkowie mniejszości zawzięcie zwalczali objawienie. Nawet złożyli przysięgę, że je całkowicie zniszczą. Potajemnie w małym gronie zaczęli krytykować konferencje, których przebieg nie przypadł im do gustu, oskarżając nikkzemnie biskupa Filiberta de Bruillarda o to, że dał się, jako

---

133 Tamże.

134 Tamże.

135 Tamże.

136 Tamże, s. 124-125.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

podeszły w latach, uwieść kilku fanatykom, a z drugiej strony, członków komisji biskupiej za to, że chcąc się przypodobać biskupowi, stanęli po jego stronie. Było to czyste oszczerstwo, którym posługiwała się opozycja objawienia<sup>137</sup>

W 1848 r. wydano, za aprobatą biskupa de Bruillarda, książkę autorstwa, ks. Rousselota pod tytułem: „La vérité”<sup>138</sup>. Było to sprawozdanie ks. Rousselota i ks. Orcela z dodatkiem treści konferencji z posiedzeń komisji biskupiej z roku 1847. Dzieło to, jasne, logiczne i bez zarzutu, będące wskaźnikiem dla tych wszystkich, którzy o La Salette później pisać będą, wywołało wielki gniew u przeciwników objawienia, gdyż opowiadało się za jego prawdziwością. Od tej chwili opozycja walczyła już nie skrycie, ale jawnie z tą książką, z jej autorami i z samym objawieniem. Książka ta dowodzi, że pastuszkowie nie mogli być ani oszustami, ani oszukanyymi, i że liczne cuda stale powtarzają się za wstawiennictwem Maryi pod wezwaniem Matki Bożej z La Salette i po użyciu wody ze źródła na św. górze<sup>139</sup>.

Chociaż książka ks. Rousselota jest poparta wszechstronnymi dowodami, nie należy jednak do pierwszych dzieł pisanych o La Salette. Już w 1847 r. doskonale opracował tę interesującą kwestię ks. Mikołaj Bez<sup>140</sup>, proboszcz z diecezji Lyon, w książce pod tytułem: „Pèlerinage à La Salette”. Później napisali książki o objawieniu w La Salette: o. Wawrzyniec Hecht<sup>141</sup>, benedyktyn z Einsiedeln (Szwajcaria) i ks. bp Klemens Villecourt<sup>142</sup> z La Rochelle. Natomiast „Hommage à Marie” dzieło ks. Arbauda<sup>143</sup> z diecezji Digne wyszło w tym samym roku, co dzieło ks. Rousselota.

137 Tamże, s. 125.

138 P. J. Rousselot, *La vérité sur les événements de La Salette du 10 septembre 1846*, Grenoble 1848.

139 L. Carlier, *Histoire...*, s. 125-126.

140 N. Bez, *Pèlerinage à La Salette, ou examen critique de l'apparition de la Ste Vierge*, Lyon- Paris 1847.

141 L. Hecht, *Geschichte der Erscheinung der seligsten Jungfrau zweien Hirten-Kinder auf dem Berge von Salette*, Einiedein 1847.

142 C. Villecourt, *Nouveau récit de l'apparition de la Ste Vierge sur les Montagnes des Alpes*, Paris 1847.

143 F. Arbaud, *Hommage à Marie. Souvenirs intimes d'un pèlerinage à La Salette, le 19 septembre 1847*, Digne, Repos 1848.

W 1849 r. wydano książkę ks. Lemeuniera<sup>144</sup> z diecezji Séez i list ks. biskupa Feliksa Antoniego Dupanloupa<sup>145</sup> pisany w 1848 r. do ks. Alberta du Boysa z Grenoble<sup>146</sup>. W 1850 r. wydano drugie obszerne dzieło ks. Rousselota: „Nouveaux documents”<sup>147</sup>. Książka ta, pod każdym względem godna poprzedniej, może być uważana za dalszy ciąg i uzupełnienie pierwszej, gdyż opisuje rozwój nabożeństwa do Matki Bożej z La Salette nie tylko na św. górze, nawiedzanej przez coraz liczniejsze pielgrzymki, ale i w dalszych okolicach, gdzie były cudowne uzdrowienia i różne łaski otrzymane za wstawienictwem Maryi z La Salette. Ta druga pozycja książkowa ks. Rousselota przeraziła przeciwników objawienia. Autor, podając szereg świadectw przemawiających za objawieniem, przekonał biskupa Filiberta de Bruillarda do wydania sądu biskupiego o wydarzeniu w La Salette, które badano już od czterech lat. Jednak chwila wydania dekretu o prawdziwości objawienia w La Salette znów została odroczone przez wydarzenie w Ars, które opozycja wykorzystała dla swoich celów<sup>148</sup>.

Jak uczy historia Kościoła, objawienie w La Salette zostało przez Kościół uznane jako wiarygodne również dzięki opozycji i prześladowaniom? Atak przeciwników La Salette przyczynił się do tego, że Stolica Apostolska zaangażowała się i zapoznała z tym objawieniem, pomagając Kościołowi lokalnemu w Grenoble. I tak przeciwnicy La Salette spowodowali, że pojawili się obrońcy tego objawienia, którzy swoimi apologiami przyczynili się do uznania przez Kościół tego wydarzenia.

144 Lemeunier, *Pèlerinage à La Salette, en septembre 1848*, Troyes 1849.

145 F. A. F. Dupanloup, „L'Ami de la Religion”, nr 4758, s. 45-57.

146 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 272-286.

147 P. J. Rousselot, *Nouveaux documents sur l'événement de La Salette*, Grenoble 1850.

148 L. Carlier, *Histoire...*, s. 126

### 3.6. ORZECZENIE KOŚCIOŁA O PRAWDZIWOŚCI OBJAWIENIA W LA SALETTE

W tym samym czasie przeciwnicy objawienia w La Salette czynili wszystko, co w ich mocy, by powstrzymać biskupa Grenoble od spełnienia tego, co leżało w jego kompetencjach. Już w czasie obrad wielkiej komisji diecezjalnej znalazł się poważny zwolennik przeciwników wydarzenia w La Salette. Był nim arcybiskup Lyonu, kardynał Maurycy de Bonald<sup>149</sup>, do którego metropolii należała diecezja Grenoble. Trzykrotnie podczas obrad komisji: 19, 21 i 29 listopada 1847 r., kardynał de Bonald pisał listy<sup>150</sup> do biskupa Grenoble, aby nie podejmował decyzji w imieniu Kościoła. Po rozwiązaniu komisji arcybiskup Lyonu za namową przeciwników objawienia, bojących się, że biskup wyda orzeczenie w sprawie La Salette, napisał 10 stycznia 1848 r. kolejny list, w którym usilnie starał się odwieść biskupa Filiberta de Bruillarda od zamiaru uznania objawienia<sup>151</sup>. Na zarzuty kardynała de Bonalda sformułowane w listach odpowiedział biskup Grenoble przez swego współpracownika ks. Rousselota<sup>152</sup>. Odpowiedź jednak nie przekonała arcybiskupa i jego zwolenników, którzy wykorzystywali każdą okazję, aby wykazywać niewiarygodność objawienia. Chociaż projekt orzeczenia o wiarygodności objawienia był gotowy, biskup Grenoble wstrzymał się jeszcze z jego ogłoszeniem<sup>153</sup>.

Opatrzność Boża sama przyszła z pomocą. Wokół objawienia w La Salette pojawiły się nowe znaki. Jednym z nich było rozróżnienie między faktem objawienia i nabożeństwem, które z niego bierze początek. Nabożeństwo wyrosłe z objawienia popierał papież Pius IX już od samego

149 Ks. kard. Ludwik Jakub Maurycy Bonald (1787-1870), urodził się 30 października 1787 r. w Millau. Po ukończeniu seminarium duchownego św. Suplicjusza przyjął święcenia kapłańskie w 1811 r.. W 1823 r. został mianowany biskupem diecezji Puy, następnie w 1839 r. arcybiskupem archidiecezji Lyon, a w 1841 r. kardynałem. Zmarł 25 lutego 1870 r. M. Caterini, *La Salette...*, s. 339-340.

150 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 215.

151 L. Bassette, *Le fait...*, s. 148-149.

152 Tamże, s. 150-158; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 240-246.

153 *Projet de jugement doctrinal et circulaire au clergé*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 246-248.



początku<sup>154</sup>, tj. od daty oficjalnego uznania go przez bpa Filiberta de Bruillarda z Grenoble w 1848 r., a zatem przed uroczystym zatwierdzeniem (1851 r.). Papież popierał nabożeństwo do Matki Bożej z La Salette nie wypowiadając się przy tym na temat jego źródeł natury charyzmatycznej. Kilka lat później potwierdzi to rozróżnienie między faktem objawienia a nabożeństwem ku czci Maryi z La Salette bp Achilles Ginoulhiac, następca bpa de Bruillarda na urzędzie biskupim w Grenoble. Bp Ginoulhiac wprowadził w „Instrukcji duszpasterskiej” z 4 listopada 1854 r.<sup>155</sup> potwierdził fakt objawienia i odrzucił zarzuty podnoszone przez jego przeciwników, a w stosunku do głównych spośród nich podjął odpowiednie kroki. Jednakże starannie motywował swoje działania, unikając odwoływania się do braku wiary w objawienie. Ono, bowiem ani nie jest, ani nie może być przecież warunkiem komunii z Kościołem. „Instrukcja” przytacza ponadto fragment poświęconej La Salette książki „The Holy Mountain of La Salette” bpa Williama Bernarda Ullathornea z Birmingham (Anglia), który odbył pielgrzymkę rok wcześniej na miejsce objawienia: „Nie jest to jakaś nowa doktryna, objawienie Matki Najświętszej na górze La Salette, ale nowa łaska, co dzisiaj nazwałoby się bez wątpienia nowym charyzmatem”<sup>156</sup>.

Drugim znakiem, z interwencji Opatrzności, było włączenie się w sprawę La Salette ks. Feliksa Dupanloup<sup>157</sup>, przyszłego biskupa Orleanu, który na początku czerwca 1848 r. przyjechał na wypoczynek do swojego przyjaciela, Alberta du Boysa, kasztelana La Combe-de-Lancey ww departamencie Isère. Będąc blisko miejsca objawienia, udał się do Corps i La Salette (7-10 czerwca 1848 r.), aby zaznajomić się głębiej z tym wydarzeniem<sup>158</sup>. Przeprowadził także szczegółowy wywiad z dziećmi na miejscu objawienia. W drodze powrotnej, przebywając w miejscu

154 J. Stern, *La Salette...*, t. 3, s. 59-62.

155 L. Bassette, *Le fait...*, s. 342-386; J. Stern, *La Salette...*, t. 3, s. 104-108.

156 J. Stern, *La Salette po Soborze Watykańskim II*, „Studia Saletyńskie”, nr 1/2000, s. 16-17; J. Jaouen, *La Salette...*, s. 351; J. Stern, *La Salette...*, t. 3, s. 106.

157 Ks. bp Feliks Antoni Filibert Dupanloup (1802-1878), urodził się 3 stycznia 1802 r. w St, Félix (Hte-Savoie). Mianowany biskupem Orleanu 6 kwietnia 1849 r. Zmarł 11 października 1878 r. w La Combe-de-Lancey. M. Caterini, *La Salette...*, s. 349.

158 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 83; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 271-286.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

wości Laus, napisał<sup>159</sup> list do swego przyjaciela, gdzie przedstawił swój pogląd, zgodny z opinią delegatów biskupa i większości członków komisji. Na końcu listu napisał: „Gdybym był zmuszony do wyrażenia swej opinii i powiedzenia jasno «tak» lub «nie» o prawdziwości tego objawienia i gdybym miał być sądzony według szczerości mego sumienia, powiedziałbym raczej «tak» niż «nie» i nie obawiałbym się potępienia na sądzie Bożym za nieroztropność”<sup>160</sup>. List ten miał znaczącą wartość w sprawie wydarzenia w La Salette, potwierdzającą przekonania biskupa Grenoble.

W kilka dni po zapoznaniu się z listem ks. F. Dupanloupa, w dniu 15 czerwca 1848 r., biskup polecił, aby opublikować w formie książki „Raport” swoich delegatów<sup>161</sup>. Ten „Raport” został poszerzony o wszystkie nowe fakty, świadectwa, pisemne dowody, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich miesięcy. Książkę tę opublikowano w sierpniu w 1848 r. pod tytułem „La vérité” (Prawda o wydarzeniu w La Salette)<sup>162</sup>. W ten sposób kuria w Grenoble przedstawiła ocenie szerszej społeczności Kościoła dokumenty dotyczące objawienia, aż do ostatniego dnia. Książkę tę otrzymał także papież Pius IX z rąk samego autora, ks. P. J. Rousselota<sup>163</sup>. Publikacja ta spotkała się z przychylnym przyjęciem przez samego papieża, jak i przez wielu biskupów nie tylko we Francji, lecz także i za granicą. Została przetłumaczona na język niemiecki, angielski i włoski<sup>164</sup>.

Ks. Rousselot opublikował jeszcze na początku 1850 r. następną książkę: „Nouveaux documents” (Nowe dokumenty o wydarzeniu w La

159 List do przyjaciela Alberta du Boysa napisał 11 czerwca 1848 r. M. Caterini, *La Salette...*, s. 349.

160 *Lettre de l'Abbé Dupanloup à Albert du Boys*, w: J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 285; J. Jaouen, *La Salette...*, s. 83-84.

161 J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 286-287.

162 Wydana w drukarni C. P. Baratiera, Grenoble 1848. Zob. P. J. Rousselot, *La vérité sur l'événement de La Salette du 19 septembre 1846, ou Rapport à Mgr l'évêque de Grenoble sur l'apparition de la sainte Vierge à deux petits bergers, sur la montagne de La Salette, canton de Corps (Isere)*, Grenoble 1848; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 295-298.

163 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 86.

164 Tamże.

Salette)<sup>165</sup>, w której umieścił kronikę łask i cudów z lat 1848-1849, jakie dokonały się w miejscu objawienia, jak również polemikę z nowymi zarzutami przeciwników<sup>166</sup>. Przeciwnicy objawienia nie ustawiali w wysiłkach, aby zdyskredytować samo objawienie, jak również tych, którzy wierzyli w jego prawdziwość. Wykorzystywali do tego niefortunne wypowiedzi dzieci, zwłaszcza Maksymina, posługiwali się podstępem, intrygą. Tak było w wypadku wydarzenia w Ars (19 września 1850 r.), gdzie Maksymin wprowadził w błąd ks. proboszcza Jana Vianneya. Jednakże uprawnieni do tego sędziowie, po przeprowadzeniu rzeczowego badania tego zdarzenia, orzekli, że zajście w Ars w niczym nie zmieniło istotnych elementów badania prowadzonego zgodnie z przepisami Kościoła<sup>167</sup>. Dzięki wydarzeniu w Ars, które zakwestionowało wiarygodność objawienia, Kościół na nowo dokonał solidnego badania wydarzenia w La Salette, stwierdzając jego autentyczność.

Przeciwnicy wydarzenia w La Salette (jednym z nich był kard. de Bonald) wykorzystali także sprawę tajemnic saletyńskich przekazanych dzieciom w czasie objawienia<sup>168</sup>. Podstępnie chcieli zmusić dzieci do ich wyjawienia. Dzieci okazały się jednak bardzo nieustępliwe w tej kwestii. Dopiero w dniu 2 lipca 1851 r., w obecności pełnomocników biskupa Grenoble: ks. M. F. B. Daussea<sup>169</sup> i kanonika ks. M. R. de Taxisa<sup>170</sup>, Maksymin zdecydował się na piśmie przekazać powierzoną mu tajemnicę i opieczętowaną wręczyć biskupowi. W tym samym dniu wieczorem pełnomocnicy biskupa udali się do Corenc, aby tam odebrać tajemnicę Melanii. Po długich wahaniach Melania zdecydowała się, że napisze tekst tajemnicy następnego dnia. I tak się stało. Gdy go napisała wówczas podpisała się pod nim, zaadresowała kopertę do Ojca Świętego, do której włożyła tekst tajemnicy i przekazała ją wysłannikom biskupa. Delegaci poświadczyli wiarygod-

165 Wydana również w drukarni C. P. Baratiera, Grenoble 1850. Zob. P. J. Rousselot, *Nouveaux documents sur l'événement de La Salette, ou Suite et complément du rapport à Mgr l'évêque de Grenoble sur l'apparition de la sainte Vierge... sur une montagne de La Salette*, Grenoble 1850.

166 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 86-87.

167 Tamże, s. 88-90; V. Hostachy, *Histoire...*, s. 151-161.

168 Por. J. Stern, *La Salette...*, t. 3, s. 25-58.

169 Ks. Franciszek Maria Beniamin Dause (1801-1890).

170 Ks. Remigiusz Maria de Taxis (1805-1864).

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

ność listu i przekazali go biskupowi Grenoble. Po krótkim czasie Melania zorientowała się, że w piśmie zawierającym tajemnicę podała mylnie datę dwóch przepowiedzianych wydarzeń. Dlatego ks. Rousselot zaproponował jej, aby jeszcze raz napisała tajemnicę. Uczyniła to ponownie w dniu 6 lipca 1851 r. w klasztorze Sióstr Bożej Opatrzności w Grenoble, w obecności ks. A. Auvergne<sup>171</sup> i ks. M. F. B. Daussea. Następnie, w towarzystwie delegatów biskupa, Melania osobiście wręczyła swoje pismo biskupowi<sup>172</sup>. Po zapieczętowaniu koperty zawierającej tajemnicę, została ona przekazana wikariuszowi generalnemu, ks. Rousselot i proboszczowi katedry, ks. Gerin<sup>173</sup>, którzy zawieźli ją do Rzymu. Udając się do Rzymu, otrzymali oni od biskupa list uwierzytelniający. W liście tym biskup Filibert de Bruillard napisał do Ojca Świętego: „Moi dwaj wysłannicy otrzymali polecenie, aby mi przekazali to, co Waszej Świątobliwości spodoba się orzec o fakcie objawienia Najświętszej Dziewicy. W wypadku pomyślnej odpowiedzi, pragnąłbym wiedzieć, czy Wasza Świątobliwość zechce pozwolić, aby biskup Grenoble ogłosił dekretem, iż jest przekonany, że objawienie to nosi znamiona prawdy i wierni są uprawnieni do uważania go za prawdziwe”<sup>174</sup>.

Wysłannicy biskupa zostali przyjęci przez papieża Piusa IX na prywatnej audiencji w dniu 18 lipca 1851 r. Ojciec Święty zaznajomił się z tajemnicami, wyrażając na twarzy wielkie wzruszenie<sup>175</sup>. Poprzez lekturę książki ks. Rousselota był już dobrze zorientowany w sprawie La Salette<sup>176</sup>. Na aprobatę papieską trzeba było jeszcze poczekać. W dniu 22 sierpnia 1851 r. ks. Rousselot został znów przyjęty przez papieża Piusa IX na pry-

171 Ks. Aleksy de Auvergne (1817-1901), urodził się w 1817 r. w Morestel. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1843 r. Najpierw pracował krótko jako wykładowca, następnie był sekretarzem biskupa w Grenoble i pełnił tę funkcję aż do 1883 r. W 1898 r. został dziekanem kapituły w Grenoble. Zmarł 14 maja 1901 r. M. Caterini, *La Salette...*, s. 337.

172 Zob. J. Jaouen, *La Salette...*, s. 91-97; J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 219-265.

173 Ks. Jan Chrzyciel Gerin (1797-1863), urodził się 13 grudnia 1797 r. w Roches-de-Condrieu. Święcenia kapłańskie otrzymał 16 czerwca 1821 r. Był proboszczem katedry w Grenoble. Zmarł 13 lutego 1863 r. i został pochowany na cmentarzu św. Rocha w Grenoble. M. Caterini, *La Salette...*, s. 353.

174 L. Bassette, *Le fait...*, s. 213; J. Jaouen, *La Salette...*, s. 98.

175 V. Hostachy, *Histoire...*, s. 166; J. Jaouen, *La Salette...*, s. 99.

176 Tamże.

watnej audiencji. Papież wspominając objawienie w La Salette, udzielił swej aprobaty w formie błogosławieństwa biskupowi Filibertowi de Bruillardowi i jego diecezji<sup>177</sup>. Ostatecznie, stanowisko Stolicy Apostolskiej, po zapoznaniu się z rzetelnie przeprowadzonymi badaniami nad objawieniem, było przychylnie<sup>178</sup>. Decyzja należała jednak do biskupa diecezji Grenoble.

Biskup, umocniony stanowiskiem Stolicy Apostolskiej, zajął się przygotowaniem dekretu. Pomocy przy redakcji treści dekretu szukał u biskupa Klemensa Villecourta<sup>179</sup> z La Rochelle, biegłego teologa, znającego bardzo dobrze objawienie w La Salette. Odpowiedź biskupa Villecourta była natychmiastowa i zawierała gotowy projekt listu pasterskiego. Biskup Grenoble wykorzystał proponowany projekt przy opracowaniu własnego listu pasterskiego<sup>180</sup>. Dla większej pewności, czy list jest poprawnie zredagowany i nie narusza w niczym przepisów Kościoła katolickiego, biskup wysłał go sekretarzowi stanu papieża Piusa IX, kardynałowi Ludwikowi Lambruschiniemu<sup>181</sup>. Kardynał zapoznawszy się z tekstem dokumentu, przesłał 7 października 1851 r. swoją opinię, na ręce wikariusza generalnego, ks. Rousselota. W niej napisał: „Wszystko zostało bardzo dobrze przedstawione i po przeczytaniu nie mam żadnych zastrzeżeń, ponieważ sprawa została zbadana w sposób dokładny z surowością godną pochwały”<sup>182</sup>. Poparcie dla swojego zamiaru biskup otrzymał także od duchowieństwa zebranego na ćwiczeniach rekolekcyjnych w Grenoble. W dniu 25 września 1851 r.

177 P. J. Rousselot, *Un Nouveau sanctuaire à Marie*, Grenoble 1853; M. des Brulais, *L'Echo de la sainte montagne*, Nantes 1854.

178 L. Bassete, *Le fait...*, s. 229; J. Jaouen, *La Salette...*, s. 100.

179 Bp Klemens Villecourt (1787-1867), urodził się 9 października 1787 r. w Lyonie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1811 r. Biskupem diecezji La Rochelle został mianowany 6 października 1835 r. Po dwudziestu latach sprawowania urzędu biskupa w La Rochelle, 17 września 1855 r. został kardynałem kurii rzymskiej. Zmarł w Rzymie 17 stycznia 1867 r. Jako pierwszy z biskupów odbył pielgrzymkę na miejsce objawienia 20 lipca 1847 r. J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 143; M. Caterini, *La Salette...*, s. 384.

180 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 101.

181 Kard. Ludwik Lambruschini (1776-1854), barnabita. Papież Grzegorz XVI mianował go kardynałem w 1831 r., zaś papież Pius IX powołał go na urząd prefekta Kongregacji do Spraw Liturgii. Zmarł w Rzymie w 1854 r. J. Stern, *La Salette...*, t. 2, s. 191; M. Caterini, *La Salette...*, s. 359.

182 L. Bassete, *Le fait...*, s. 233.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

wręczono biskupowi petycję podpisaną przez 240 kapłanów, którzy prosili go, aby zatwierdził La Salette jako miejsce pielgrzymkowe i polecił wybudować tam świątynię, aby można było zapraszać wiernych z diecezji, z całej Francji i za granicą<sup>183</sup>.

Tymczasem upłynęło już 5 lat, odkąd kult Maryi z La Salette znalazł stałe miejsce w życiu religijnym milionów ludzi nie tylko we Francji, ale również na całym świecie oraz zyskał poparcie wielu biskupów. Zgłoszono także do kurii biskupiej w Grenoble wiele świadectw dotyczących cudownych nawróceń i pojednań, uzdrowień i szczególnej opieki Bożej za wstawiennictwem Matki Bożej z La Salette. W pełnym uznaniu odpowiedzialności Stolicy Apostolskiej, w pierwszym rzędzie to lokalny biskup miał prawo wypowiedzenia się – zgodnie z sumieniem – o autentyczności objawienia w La Salette, które miało miejsce na terenie jego diecezji. W związku z tym bp Filibert de Bruillard ponownie zasięgnął rady u kilku wybitnych teologów i psychologów, co do wyników badań, postawionych pytań i zaistniałych obiekcji. Orzeczenia ich potwierdziły wyraźnie, że nie ma żadnych teologicznych ani psychologicznych przeszkód dla stwierdzenia nadprzyrodzonej autentyczności objawienia. Również w związku z duchowymi owocami i dalszym rozwojem kultu biskup zwrócił się z prośbą o ocenę do współbraci biskupów, którzy w swoich diecezjach doświadczyli rozwoju kultu Maryi z La Salette jako „Pojednawczyni grzeszników”. Biskupi odpowiedzieli pozytywnie za uznaniem wiarygodności objawienia.

Te wszystkie znaki i wydarzenia, które rozegrały się wokół objawienia w La Salette w ciągu pięciu lat przeprowadzonych badań kanonicznych, w pełni przekonały biskupa Filiberta de Bruillarda o prawdziwości nadzwyczajnego wydarzenia. Dlatego w dniu 19 września 1851 r., w piątą rocznicę objawienia Najświętszej Maryi Panny w La Salette, podpisał dekret zatwierdzający objawienie<sup>184</sup>. Drukiem dekret został opublikowany dopiero 10 listopada 1851 r., natomiast wierni mogli zapoznać się z jego treścią 16 listopada, kiedy został odczytany w formie listu pasterskiego we wszystkich kościołach diecezji Grenoble<sup>185</sup>.

---

183 J. Jaouen, *La Salette...*, s. 102-103.

184 Tamże, s. 104.

185 L. Bassette, *Le fait...*, s. 234.

Był to merytorycznie dobrze zredagowany tekst, oddający wnikliwe i krytyczne spojrzenie Kościoła na to nadzwyczajne wydarzenie. We wstępie listu biskup przypomniał fakt objawienia Matki Bożej dwojgu pastuszkom na jednej z gór w miejscowości La Salette. Następnie przedstawił w wielkim skrócie cały proces kanonicznego badania wiarygodności objawienia. Wykazał argumenty przemawiające za nadzwyczajnym charakterem wydarzenia w La Salette, nie pomijając zgłaszanych przez przeciwników objawienia zastrzeżeń czy zarzutów. Wyznał także swoje przekonanie o prawdziwości objawienia, które ukształtowało się już pod koniec posiedzeń wielkiej komisji diecezjalnej, zakończonych 13 grudnia 1847 r. W dalszej części listu zwrócił uwagę na swoje posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej, kierując się zasadami podanymi przez papieża Benedykta XIV nakreślonymi w jego dziele z 1840 r.: „De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione”<sup>186</sup>. Końcowa część tego listu zawierała właściwy dekret podzielony na osiem artykułów. Stanowi ona najważniejszy dokument w sprawie objawienia w La Salette:

- „Art. 1. Sądzymy, że objawienie się Najświętszej Maryi Panny dwojgu pastuszkom, 19 września 1846 r., na jednej z gór, należących do łańcucha Alp, położonej w parafii La Salette, dekanatu Corps, posiada w sobie wszystkie znamiona prawdy i że wierni mogą uważać je za niewątpliwe i pewne.
- Art. 2. Uważamy, że fakt ten nabiera nowej pewności z powodu spontanicznego napływu wiernych na miejsce objawienia, a także wielkiej liczby cudów, które były skutkiem wspomnianego wydarzenia, spośród których wiele z nich nie można poddawać w wątpliwość bez pogwałcenia zasad ludzkiego świadectwa.
- Art. 3. Dlatego, aby okazać Panu Bogu i chwalebnej Dziewicy Maryi naszą wielką wdzięczność, zezwalamy na kult Matki Bożej z La Salette. Pozwalamy na szerzenie kultu i wyciąganie praktycznych i moralnych wniosków wynikających z tego wielkiego wydarzenia.
- Art. 4. Niemniej zabramy publikowania jakichkolwiek prywatnych form modlitw, pieśni, książek do nabożeństw bez naszej pisemnej aprobaty.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

- Art. 5. Wiernym i kapłanom naszej diecezji wyraźnie zabraniamy, aby nigdy publicznie słowem czy piórem nie przeciwstawiali się przeciw objawieniu, które dziś ogłaszamy, a które powinno być otoczone szacunkiem przez wszystkich.
- Art. 6. Nabyliśmy teren zaszczycony niebiańskim objawieniem. Mamy zamiar niezwłocznie zbudować tam kościół, który byłby pomnikiem miłosiernej dobroci Maryi wobec nas i naszej wdzięczności. Zrobiliśmy projekt wybudowania tam domu dla pielgrzymów. Ale te budowy w miejscu trudno dostępnym i bez żadnych środków pociągną za sobą znaczne wydatki. To też liczymy się z hojną pomocą kapłanów i wiernych nie tylko z naszej diecezji, ale i z Francji i z zagranicy. Zwracamy się z apelem tym bardziej usilnym, że już otrzymaliśmy wiele obietnic, lecz jeszcze niedostatecznych, aby rozpocząć zamierzone dzieło. Prosimy osoby oddane, które zechciałyby nam przyjść z pomocą, aby kierowały ofiary do sekretariatu kurii biskupiej. Komisja złożona z kapłanów i świeckich ma nadzorować budowę i użycie ofiar.
- Art. 7. Na koniec, ponieważ głównym celem objawienia jest wezwanie chrześcijan do spełniania obowiązków religijnych, do oddawania czci Bogu, do zachowania przykazań Bożych i kościelnych, do unikania bluźnierstw i do święcenia niedzieli, zaklinamy was drodzy bracia, przez wzgląd na dobra niebieskie, a nawet ziemskie, abyście poważnie wgłębili się w siebie, pokutowali za wasze grzechy, zwłaszcza za te, które popełniliście przeciw drugiemu i trzeciemu przykazaniu Bożemu. Zaklinamy was, umiłowani bracia, abyście byli posłuszni głosowi Maryi, która wzywa was do pokuty i w imieniu swego Syna grozi Wam karami duchowymi i doczesnymi, jeśli pozostaniecie obojętni na Jej macierzyńskie przestrogi i znieczulicie serca wasze.
- Art. 8. Chcemy i zarządzamy, aby ten list pasterski był czytany i ogłoszony we wszystkich kościołach i kaplicach naszej diecezji na sumie, względnie na Mszy konwentualnej, w niedzielę następującą bezpośrednio po jego otrzymaniu<sup>187</sup>.

187 AZSR, sygn. E-3, *Mandement de Monseigneur l' évêque de Grenoble autorisant l' erection d' un nouveau sanctuaire à Mariae, sur la montagne de La Salette, Greno-*



List ten został podpisany i oznakowany pieczęcią przez biskupa Grenoble Filiberta de Bruillarda 19 września 1851 r. Pod podpisem biskupa zamieszczona została kontrasygnata sekretarza kancelarii kurii, honorowego kanonika ks. A. Auvergne<sup>188</sup>. W dniu 1 kwietnia 1852 r. dokument ten został opublikowany w «L'Osservatore Romano»<sup>189</sup>. Orzeczenie o La Salette jest kanoniczne, to znaczy pochodzi od autorytetu, który orzekając działał wzmocniony łaską. Dokument ten stanowi potwierdzenie autentyczności objawienia w La Salette przez Kościół, w osobie uprawnionego do reprezentowania Go w tej sprawie biskupa.

Orzeczenie biskupa dotyczące prawdziwości i wiarygodności objawienia było zwieńczeniem długiego i wnikliwie prowadzonego procesu kanonicznego dotyczącego objawienia Matki Bożej w La Salette. W tym miejscu należy podkreślić, że był to pierwszy w historii wypadek weryfikacji objawienia, w którym wykorzystano wszystkie kryteria służące do zbadania jego autentyczności. Tak, więc Kościół zatwierdził świadectwo dzieci. One zaś wypełniły zadanie, które powierzyła im „Piękna Pani” mówiąc: „Idźmy, moje dzieci, przekażcie to całemu mojemu ludowi”. Od tej chwili Kościół przejął na siebie obowiązek głoszenia przesłania z La Salette.

Matka Boża w La Salette zakończyła swoje orędzie słowami: „Idźmy, moje dzieci, przekażcie to całemu mojemu ludowi!”. Oczywiście rzeczą było, że dzieci nie były w stanie wypełnić tego zadania do końca, gdyż przekraczało ono ich możliwości i siły. Nie chodziło tu tylko o zwykłe opowiadanie o „Wydarzeniu w La Salette”, ale przede wszystkim o głoszenie nauk z niego płynących. Orędzie z La Salette jest tak bogate w treść, że sławny kard. Gaspar Mermillod (1824-1892) z Genewy nazwał je „Ewangelią maryjną i skrótem Dekalogu”<sup>190</sup>. Takiemu zadaniu mogli sprostać jedynie ludzie przejęci duchem orędzia i na trwale związani miejscem objawienia, gdzie Maryja ukazała się światu w postaci Matki Bożej Bolesnej.

ble, impr. C. P. Baratier, 1851; L. Bassette, *Le fait...*, s. 241-244; J. Stern, *La Salette...*, t. 3, s. 197-208.

188 Tamże.

189 E. Piccard, *La Salette...*, s. 124-125.

190 P. Jamioł, *Dzieje sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu w latach 1910-1996*, Kraków 2002, s. 66.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

Po urzędowym zatwierdzeniu objawienia Kościół przejął na siebie posłannictwo powierzone pastuszkom. Władza kościelna rozumiała, że dzieci były tylko narzędziem w ręku Opatrzności Bożej, lecz teraz ich rola się skończyła. Zaistniała, więc wielka potrzeba duchowej opieki nad miejscem objawienia. Zadanie to spoczywało na pasterzu diecezji Grenoble, biskupie Filibercie de Bruillardzie.

W dniu 1 maja 1852 r. w swym kolejnym liście pasterskim biskup zapowiedział zbudowanie kościoła na górze i utworzenie grona misjonarzy diecezjalnych, których nazwał „Misjonarzami Matki Bożej z La Salette”<sup>191</sup>. Budowę wspomnianej świątyni rozpoczęto 25 maja 1852 r., a ukończono ją w 1861 r. Stolica Apostolska uznała kult Matki Bożej z La Salette, nadając w bullach z 24 i 26 sierpnia 1852 r., w dekretach papieskich z 26 sierpnia, 3 i 7 września 1852 r., oraz w indulgencjach z 2 grudnia 1852 r. liczne łaski i odpusty dla świątyni, arcybactwa Matki Bożej z La Salette, a także zezwalając oficjalnie na religijne obchody rocznic objawienia<sup>192</sup>.

Stanowisko biskupa Filiberta de Bruillarda o skończonej misji świadków objawienia potwierdził dziewięć lat po objawieniu, w dniu 19 września 1855 r., biskup Grenoble Jakub Maria Achilles Ginoulhiac<sup>193</sup>, stwierdzając jednocześnie, że „misja pastuszków dobiegła końca, a zaczyna się misja Kościoła”<sup>194</sup>. Tę misję dobrze wypełnia Zgromadzenie Misjonarzy Matki Bożej z La Salette.

191 J. Stern, *La Salette...*, t. 3, s. 208-218.

192 E. Piccard, *La Salette...*, s. 125-127.

193 Biskup Jakub Maria Achilles Ginoulhiac (1806-1875), urodził się 3 grudnia 1806 r. w Montpellier. Po święceniach kapłańskich był profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Montpellier, następnie wikariuszem generalnym arcybiskupa Darci-moles w Aix-en-Provence. Od 1 maja 1853 r. do 2 marca 1870 r. był biskupem diecezji Grenoble, a później został metropolitą archidiecezji Lyon, zastępując kard. de Bonal-da. Zmarł 17 grudnia 1875 r. w Montpellier. Jego dzieła stawiają go w rzędzie najlepszych teologów XIX wieku (*Histoire du dogme catholique pendant les trois premiers siècles de l'Église, Les Epîtres pastorales, Les Origines du Christianisme, Le Sermon sur la montagne*). M. Caterini, *La Salette...*, s. 354; L. Bassette, *Le fait...*, s. 323-324; J. Jaouen, *La Salette...*, s. 282.

194 Tamże.

## KOŃCOWA REFLEKSJA

Zatwierdzone przez Kościół jako autentyczne objawienie w La Salette jest nadal aktualne i przypomina ludzkości „wielką nowinę” – jak wyraziła się w swoim orędziu Maryja z La Salette – o zbawieniu, które zawarte jest na kartach Pisma Świętego i przekazywane w Tradycji Kościoła. Maryja w La Salette przypomina nam to, czego nie możemy zrozumieć albo, o czym zapominamy po lekturze Ewangelii. Dziwić może prozaiczność czy nawet banalność relacji i opisów tego wydarzenia, a także sama treść orędzia Maryi skierowana do całego świata przez świadków objawienia. Często jednak w życiu bywa tak, że to, co prozaiczne i banalne, pozostawia trwałe i najbardziej skuteczny ślad. Tego typu odczucia muszą zejść na plan dalszy, skoro rolą objawienia La Salette jest pobudzenie wiary, modlitewne zaangażowanie, zmiana życiowych postaw, powrót do Pana Boga albo Jego poznanie.

W La Salette Matka Boża przypomina światu, że pokój przychodzi do ludzkiego serca z głębszego źródła, jakim jest sam Bóg i jego miłość. I z tego źródła należy go czerpać. W swoim orędziu Maryja mówi, że najważniejszym zadaniem jest nawracanie niewierzących i oddalonych od Boga. Stąd wołanie, aby ludzkość zerwała z grzechem, a wówczas dzieje świata toczyć się mogą na drodze pokojowej. To miłość matczyna przynagla Ją do tego, aby ustawicznie wzywać swoje dzieci do nawrócenia, pokuty, pojednania i nieustannej modlitwy.

Musimy jednak pamiętać, że Kościół, ze swej natury święty, jest też wspólnotą złożoną z ludzi grzesznych, potrzebujących nawrócenia i oczekujących przebaczenia. Tam, gdzie więcej jest świętości, tam jest mniej grzechu. Objawienie w La Salette miało miejsce w okresie ogłoszenia Manifestu Komunistycznego (1846), Rabacji w Galicji (1846), a także Wiosny Ludów w całej Europie (1848). Nie można wprawdzie oczekiwać, by ludzie pokroju Karola Marksa, Fryderyka Engelsa czy innych rewolucjonistów przejęli się i dostosowali do zapomnianych zasad Chrystusowej Ewangelii, przypomnianej w La Salette. Można było jednak oczekiwać, że ludzie dobrej woli wsłuchają się w głos Matki Pana i uświadomią sobie, że rozwiązanie wszelkich problemów znaleźć można jedynie w Bogu. Jednak

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

– jak pokazała historia – ateistyczni, liberalni i dyktatorscy władcy Europy wołania tego usłyszeć nie chcieli.

Jeśli Maryja w La Salette zachęca ludzkość do nawrócenia, pokuty, modlitwy i pojednania, to przesłanie takie jest orędziem nadziei. Jeśli zapowiada klęski żywiołowe w postaci braku urodzaju, epidemie chorób małych dzieci i różne kataklizmy, to słowa Jej traktować należy jako ostrzeżenie i wezwanie do nawrócenia. Zapowiedzi owe niestety spełniły się w późniejszym czasie.

Sługa Boży Jan Paweł II zauważa, że choć Najświętsza Maryja Panna w La Salette ukazuje się płacząc, Jej orędzie wznosi się ponad łzy. „La Salette jest orędziem nadziei, ponieważ nasza nadzieja jest podtrzymywana przez wstawienictwo Tej, która jest Matką ludzi. Rozdarcia są do naprawienia. Noc grzechu ustępuje wobec światła miłosierdzia Bożego. Przyjęte cierpienie ludzkie może przyczynić się do oczyszczenia i do zbawienia. Dla tego, kto idzie w pokorze drogami Pańskimi ramię Syna Maryi nie zaciąży ku potępieniu, ale On uchwyci wyciągniętą dłoń, by wprowadzić do nowego życia grzeszników pojednanych dzięki łasce Krzyża. Słowa Maryi z La Salette, przez swoją prostotę i ostrość, zachowują rzeczywistą aktualność w świecie, który ciągle cierpi plagi wojny i głodu oraz wielu nieszczęść, będących znakami a często także konsekwencją ludzkiego grzechu. Ta, którą «błogosławią wszystkie narody» (Łk 1, 48) chce prowadzić «cały swój lud», przechodzący poprzez doświadczenia tego czasu do radości, która rodzi się z cichego spełnienia misji danej człowiekowi przez Boga»<sup>195</sup>. Jan Paweł II zaprasza pielgrzymów, aby przynieśli przed oblicze Matki Bożej nadzieję ludzkości i stali się twórcami pokoju i pojednania zarówno między poszczególnymi ludźmi, jak i między całymi narodami. Z tym zaproszeniem zwraca się on wyraźnie nie tylko do tych, którzy udają się do sanktuarium w La Salette, ale również do odwiedzających sanktuaria saletyńskie, założone po roku 1848 na całym świecie<sup>196</sup>.

Mówiąc o objawieniu w La Salette, chcę zwrócić uwagę na to, że obiektywnego czytelnika może razić forma, a nawet sama treść teologiczna

195 *List Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Jubileuszu 150-lecia objawienia w La Salette*, „Studia Saletyńskie”, nr 1/2000, s. 6.

196 J. Stern, *La Salette po Soborze...*, s. 15.

orędzia podanego przez Maryję. Wynikać z niej może, bowiem, że wszystko na tym świecie, włącznie ze zbawieniem czy ustrzeżeniem od kataklizmów, zależy wyłącznie od Matki Bożej. Trzeba być ostrożnym, broniąc takiej formy przekazu, a jeszcze bardziej – broniąc takiej mariologii, ale też zbytnio się nie gorszyć. Zauważyć trzeba, że świadkami objawienia w La Salette były dzieci nieumiejące czytać ani pisać. W tym wypadku poprawność teologiczna ustąpić musi miejsca praktyce życia i jego konkretnym uwarunkowaniom.

Status doktrynalny czy kanoniczny objawienia prywatnego różni się od statusu dogmatu. Nikt z chrześcijan nie ma obowiązku wierzyć w treść przesłania podanego w objawieniu w La Salette (z wyjątkiem tych, wobec których objawienie zostało dokonane). Pomimo iż zostało ono w 1851 r. zatwierdzone przez Kościół jako autentyczne i wiarygodne, nie wchodzi w zakres nauczania nieomylnego. To jednak, że nie mamy obowiązku w objawienie Maryi w La Salette wierzyć, nie oznacza, że mamy prawo je deprecjonować i ośmieszać. Sługa Boży Jan Paweł II powiedział, że „Maryja jest obecna w Kościele tak samo jak w dniu Krzyża, w dniu Zmartwychwstania i w dniu Pięćdziesiątnicy. W La Salette ukazała bardzo jasno swoją nieustanną modlitwę w intencji świata. Nigdy nie opuści ludzi, którzy są stworzeni na obraz i podobieństwo Boże i którym dane jest stać się dziećmi Bożymi (zob. J, 1, 12). Ona może prowadzić do swojego Syna wspólnotę narodów ziemi!”<sup>197</sup>.

Najwłaściwszą wydaje się tutaj postawa biblijnego i uczonego faryzeusza Gamaliela, który w kwestii dzieła i objawienia Chrystusowego i wierności Mu okazywanej przez Apostołów, powiedział: „Odstąpcie od tych ludzi i puśćcie ich! Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i może się czasem okazać, że walcycie z Bogiem” (Dz 5, 38-39).

---

197 *List...*, s. 7.

## SUMMARY

*Piotr Jamiol MS*

### THE RECOGNITION OF THE APPARITION OF THE MOTHER OF GOD AT LA SALETTE BY THE CHURCH

La Salette is a small mountaintop village near Grenoble, France. It is most noted for an apparition of the Virgin Mary that was reported in 1846 by two shepherd children, Mélanie Calvat and Maximin Giraud, followed by numerous accounts of miraculous healings. Two shepherd children – Maximin Giraud and Mélanie Calvat – reported a vision of the Virgin Mary on a mountaintop near La Salette, France, on September 19, 1846 around 300 p.m. during their cowherding. They were eleven and fourteen years old at the time and had received only a very limited education.

The apparition consisted of three different stages. Firstly, the children beheld in a resplendent light a „beautiful lady” clad in a strange costume. She was seated on a rock and in tears, with her face resting in her hands. This took place at the ravine called „ravin de la Sezia”. Secondly, she stood upright and talked to the children, speaking alternately in French and in the regional patois. She charged them with a message which they were „to deliver to all her people”. This also took place in the „ravin de la Sezia”. After complaining of the impiety and sinfulness of men, and threatening them with dreadful chastisements in case they should persevere in evil, she promised them the Divine mercy if they would amend. Finally, she communicated to each of the children a special secret, before disappearing into the sky. This happened on the plateau called „Mont-sous-les-Baisses”.

They told of their experience to their employers, Baptiste Pra and Pierre Selme. These wrote the account down September 20, 1846, the day after the apparition, in a letter. Maximin Giraud was questioned upon his story by the mayor of the village, Pierre Peytard September 21, 1846. Pra and Selme informed Louis Perrin, the parish priest of La Salette, who himself informed the archpriest of Corps, Pierre Mélin. Impressed by the account,

Perrin preached about it at Holy Mass. The bishop of Grenoble, Philibert de Bruillard, was officially informed by Mélin on October 4, 1846.

The news of the apparition spread like wildfire. Maximin's father, Jean-Maximin Giraud, not being religious at all, converted on November 8, 1846. This was the first of many conversions. Soon several miraculous cures took place on the mountain of La Salette, and pilgrimages to the place were begun. The first pilgrimage took place on November 24, 1846, with both children participating. On May 31 about 5,000 pilgrims participated in another pilgrimage, on the occasion of the planting of a crossway up the mountain.

In October 1846 Mélanie and Maximin were questioned by Mathieu Cat, a diocesan priest. In February 1847 both seers were questioned by François Lagier, a French priest who spoke the local patois fluently. On April 16, 1847 both children were interrogated by a city magistrate of Grenoble, the local juge de paix Frédéric-Joseph Long. They were reinterrogated by Pierre Lambert, another diocesan priest on the apparition May 29, 1847. The first miraculous cure that was recognised as such was that of Claire Pierron S.S.J., known as Sister Saint-Charles, of Avignon on April 16, 1847. The second was that of Mélanie Gamon, of Corps, on August 15, 1847. On July 22, 1847 Clément Cardinal Villecourt, bishop of La Rochelle made a personal pilgrimage to La Salette. He met both children and questioned them. One year after the apparition, September 19, 1847, over 50,000 pilgrims came to La Salette to celebrate the anniversary.

On July 7, 1847 the bishop of Grenoble asked canons Pierre-Joseph Rousselot and Servant of God André Berthier, both professors at the major seminary of Grenoble, to conduct a detailed investigation of the apparition, and write a full report on them. This report was finished on October 15, 1847.

In November 1847 the bishop submitted the report to a commission of investigation consisting of sixteen experts, under the chairmanship of the diocesan bishop. The members of the commission were all diocesan priests. They were the titular vicar-generals canon Clair-Melchior Périer and André Berthier, the canons Pierre Joseph Rousselot, Jacques Bouvier, J. F. Desmoulins, J. Henry, J. C. Michon, P. Petit, J. Revol and Pierre Cham-

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

---

bon, the parish priests Jean-Baptiste Gerin, archpriest of the cathedral of Grenoble, Jean-Pierre Cartellier, archpriest of Saint Joseph parish, H. Genevey, archpriest of Saint Louis parish, J. H. de Lemps, parish priest of Saint André parish and Jean-Jules Keisser, parish priest of Saint Laurent parish, and the president of the major seminary Jacques-Philippe Orcel.

There were eight conferences in total, which took place on November 8, 15, 16, 17, 22, 29 and December 6 and 13, 1847. During two sessions, Mélanie and Maximan were present and questioned at length. On the final vote twelve of the sixteen members unequivocally supported the apparition. Three of the twelve members, André Berthier, H. Genevey and J.-H. de Lemps had doubts concerning the truth regarding some elements of the apparition. One member, Jean-Pierre Cartellier, expressed certainty that the apparition was false.

Once the commission had finished its deliberations, the report was approved by the commission. The bishop waited giving official approval, because Maurice Cardinal de Bonald, the archbishop of Lyon on whom the bishopric of Grenoble depended, supported Cartellier. The report was then published by Pierre Joseph Rousselot on June 26, 1848. The report was sent to Pope Pius IX in August 1848. The findings of the report were accepted by the Holy See. A meeting between Maximin Giraud and Saint Jean Baptist Marie Vianney, better known as „Curé de Ars” took place on September 19, 1850. A small incident occurred. After a period of doubt due to this unfortunate misunderstanding, the saint too became a strong defender of the apparition until the end of his life.

However, resistance inside the hierarchy of the Catholic Church in France, who wanted appeasement with the authorities, did not totally disappear. Cardinal de Bonald did not believe the apparition was genuine, and suspected a subterfuge. The cardinal demanded that the children tell him their secret under false pretenses, implying that he had a mandate from the Pope, which he did not have. The children finally acceded to this demand. On July 2 and 6 1851 both children wrote down an account of the apparition and of the secrets the Virgin Mary communicated to them. As a result of this, Mélanie, who wrote her text at the convent of the Sisters of Providence in Corenc, only wrote a shortened version of the secret and



insisted that both texts be carried directly to the Pope. It was under these conditions that two representatives, canons Pierre Joseph Roussilot and Jean-Baptiste Gérin, were sent to Rome. The text of the two private secrets were both handed to Pope Pius IX on July 18, 1851.

Secretary of State, Luigi Cardinal Lambruschini officially confirmed the communication of the documents the following day. His assistant and *advocatus diaboli*, Mgr Frattini, did the same. That same day, September 19, 1851, the fifth anniversary of the apparition, the apparition was officially approved in a pastoral letter by the diocesan bishop under the title of Our Lady of La Salette. He wrote in his mandate: „The apparition has within itself all the characteristics of the truth, and that the faithful are justified in believing it beyond doubt and for certain. ... (art. 1) ... Hence, in order to bear our warmest gratitude to God and to the glorious Virgin Mary, we authorise the devotion to Our Lady of La Salette. We allow the clergy to preach on this great event and to draw the practical and moral consequences arising from it. ... (art. 3) ... We expressly forbid the faithful and the clergy of our diocese ever to speak or write against the event which we proclaim this day and which, henceforth, demands the respect of all. ... (art. 5)<sup>198</sup>”.

This letter was later published, in translation, in the „Osservatore Romano” on June 4, 1852. On October 7, 1850 Luigi Cardinal Lambruschini officially approved the mandate of the bishop of Grenoble.



**Ks. dr Piotr Jamioł MS**, historyk i archiwista zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. Urodził się 20 marca 1960 r. w Błażowej, w woj. podkarpackim. Do Zgromadzenia wstąpił w 1980 r., pierwszą profesję złożył w Dębowcu

198 AZSR, sygn. E-3, *Mandement de Monseigneur l' évêque de Grenoble autorisant l' erection d' un nouveau sanctuaire à Mariae, sur la montagne de La Salette*, Grenoble, impr. C. P. Baratier, 1851; L. Bassette, *Le fait...*, s. 241-244; J. Stern, *La Salette...*, t. 3, s. 197-208.

## 9. Uznanie przez Kościół objawienia Matki Bożej...

---

w roku 1981. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie stopniem magistra teologii. Święcenia prezbiteratu otrzymał w 1987 r. Następnie ukończył studia specjalistyczne na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, ze stopniem doktora nauk humanistycznych. Od roku 1995 wykłada na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Zajmuje się głównie dziejami własnego Zgromadzenia, historią powszechną i historią Kościoła. Opublikował prace: *Dzieje kultu Matki Bożej Saletyńskiej w dębowieckim sanktuarium*, Kraków 1996; *Zarys kultu Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu*, Kraków 1996; *Apostoł Pięknej Pani z La Salette. Życie i działalność ks. dra Tadeusza Ptaka MS (1905-1986)*, Trzcianka 2000; *Dzieje sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu w latach 1910-1996*, Kraków 2002; *Saletyni w Krakowie*, Kraków 2002; *Saletyni w Polsce*, Kraków 2004; *Kąkolówka dawniej i dziś*, Kraków 2005; *Nasz Brat Bronisław z Dębowca*, Kraków 2007; *50 lat formacji intelektualnej Misjonarzy Saletynów na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, Kraków 2008 oraz kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnonaukowych z historii powszechnej, historii Kościoła i Zgromadzenia.